Nr. 143. Poniedziałek 3 Czerwca 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za czerwiec w miejscu 1 zł.; pocztą 1 zł. 35 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. Prezydent Sądu krajowego wyższego w Krakowie, zamianował woźnego urzędu hipotecznego c. k. Sądu krajowego w Krakowie, Roberta Etgensa, kancelistą przy c. k. Sądzie obwodowym w Rzeszowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwow, dnia 3 czerwca.

W parlamencie angielskim oczekiwane jest codziennie oświadczenie rządu w sprawie porozumienia, które przyszło do skutku między Rossyą a Anglią. Może już w chwili, kiedy uwagi te nasze pójdą pod prasę, poda nam telegraf treść spodziewanych wyjaśnień — dotąd jednak nie mamy żadnych innych wskazówek prócz komunikatu w londyńskim *Globe*. Szczegółom, podanym przez ten dziennik, nie zaprzeczono dotąd z żadnej strony, przeciwnie istotna treść ich znalazła potwierdzenie pośrednie z bardzo poważnych źródeł, i możnaby nawet przypuścić, że jeśli doniesienie *Globu* nie obejmuje wszystkiego, to podaje przecież szkielet układów angielsko-rossyjskich.

Czytelnicy nasi przypomną sobie, że zapisując na tem miejscu pierwszą wieść wiarygodniejszą o pomyślnym rezultacie missyi hr. Szuwałowa, wyraziliśmy zdanie, że rezultat ten osiągnięty być mógł nie skutkiem jedynie ustępstw rossyjskich, ale w drodze równie wielkich a może stosunkowo znaczniejszych jeszcze koncessyj gabinetu angielskiego. Przypuszczanie nasze nie było mylne, Anglia istotnie posunęła się na drodze ustępstw bardzo daleko, tak daleko, że wiadomość podana przez *Globe* zdumieniem przejęła jednych, rozczarowaniem drugich, a wszystkim przypomniała znane przysłowie: *Parturiunt montes*...

Już pozawczoraj w innej rubryce naszego pisma pokrótce scharakteryzowaliśmy ten niespodziewany kompromis, który po tylu rodomontadach bankietowych, po takim szczęku szabel i po tak walecznych i wielkich słowach musiał być niespodzianką dla całej Europy. Skwitowano się gładko między Londynem a Petersburgiem. Pogróżki były równie groźne, zbrojenie równie straszliwe, programy równie bombastyczne — i upokorzenie zupełnie równe w rezultacie. Rossya spuściła wiele niezawodnie — ale Anglia, jak to mówią, poszła już naprawdę „krakowskim targiem". *Magnific peace*, ów pokój wspaniały, trochę mizernie wygląda z bliska, a tryumf angielski, jeżeli o nim może być mowa, jest wprawdzie istotnie bardzo tani, ale nie wart też więcej, niż kosztuje.

Warunki kompromisu znane są już dobrze naszym czytelnikom, a znaczenie ich jest tak jasne, że wszelki obszerniejszy komentarz byłby zupełnie zbyteczny. W Europie bardzo mało, w Azyi nie więcej. I to właśnie zdumiewać musi, że właśnie w Azyi, gdzie zdawał się spoczywać główny punkt ciężkości interesów angielskich, tak małym kosztem udało się Rossyi okupić zgodę Anglii. Batum, o którego aneksyi markiz Salisbury jeszcze niedawno w okólniku swym niemal słyszeć nie chciał, nie będzie uważane przez Anglię za *casus belli*. Gabinet z St. James powiada tylko, że to bardzo nieładnie ze strony Rossyi, iż upiera się przy tym porcie, ale na tym delikatnym wyrzucie kończy się cała opozycya. Bajazyd zostanie przy Turcyi, ale zato prowincyę Kotour zabierze Persya, a dla Turcyi zapewne wcale obojętną jest rzeczą, do kogo przegrywa, kiedy przegrać musi. Dalszemu posuwaniu się Rossyi w głębi Azyi, stawia Anglia granicę — moralną... i żąda gwarancyi tak silnej, jaką jest niezawodnie — przyrzeczenie, choć doświadczenia w kwestyi Khiwy popsuły trochę kredyt podobnych przyrzeczeń.

O europejskim Wschodzie mówić nawet nie warto. Północna Bułgarya ma być wprawdzie „europeizowana" przez Europę, a południowa nie będzie jeszcze na razie księstwem udzielnem, ale okupacya rossyjska Bułgaryi północnej pozostaje kwestyą otwartą, a południowa Bułgarya ma otrzymać organizacyę, która zagadką jest dla nas. Będzie to niby prowincya turecka z gubernatorem chrześciańskim na czele rządu, ale tureckie wojska muszą ją opuścić, i nie mogą wrócić do niej nigdy. Nie wiemy, czy Turcya zyska co na takiej prowincyi, w której nie może stanąć stopa jej żołnierza. Aby się posłużyć konceptem Lichtenberga, będą to dla niej okulary bez oprawy, w których tylko szkieł brakuje....

Zachodzi teraz tylko pytanie, kogo ucieszy ten kompromis? Kto zań będzie wdzięczny Anglii? Najpierw może ona sama sobie. Wątpimy, aby tak było. Dla liberalnego stronnictwa i tego za dużo, dla partyi wojennej zbyt tego mało. Turcya nie ma najmniejszego powodu do wdzięczności — dla niej traktat san-stefański z bardzo małemi wyjątkami zachował całą swą fatalność, całe znaczenie stanowczej klęski. Więc może Rossya? Mimo tak pomyślnego rezultatu, Rossya nie zapomni nigdy Anglii trudności, jakie jej stawiła, nie zapomni jej upokorzenia, jakiem mimo korzystnego rezultatu misya Szuwałowa była istotnie do pewnego stopnia. Austrya, najbliżej interesowana w kwestyi wschodniej, nie ma powodu być wdzięczną Anglii, tak jak nie ma powodu gniewać się na nią. Anglia nie wciągnęła w swój układ interesów austryackich, bo nikt jej o to nie prosił, bo nie miała do tego prawa — a że ich nie naruszyła w niczem, to ani zasługa wobec Europy, ani tytuł do wdzięczności Austryi.

Pomińmy jednak widoki specyalne pojedyńczych mocarstw, interesowanych w kwestyi wschodniej, i obaczmy, jak się kompromis przedstawia z ogólnego europejskiego punktu widzenia. Otóż Europa równie najmniejszego nie ma powodu być zań wdzięczną lordowi Beaconsfield. Ofiarność jego i pojednawczość chwalebna tym razem pozostanie bez skutku. Kompromis angielsko-rossyjski usuwa może powód do wojny między temi dwoma mocarstwami, ale niczem nie przyczynia się do załatwienia kwestyi wschodniej, nie toruje nawet drogi temu rozwiązaniu, nie upraszcza samej kwestyi, nie zmniejsza jej trudności. Pozostaje wszystko do zrobienia; zmniejsza się może drażliwość stosunku między dwoma uczestnikami kongresu, ale samo zadanie kongresu pozostało nieuszczuplone, takie wielkie i takie trudne, jakie było przed kompromisem. I dlatego też nie należy się łudzić, jakoby kompromis między Anglią a Rossyą był już połową rozwiązania.

Szkice z paryzkiego bruku

II.

Wiwandyerka.

Kto wcześnie zrana, prawie o pierwszym brzasku dnia wychodzi na ulice Paryża, temu nieraz zdarzy się w okolicy targowisk, w miejscach, gdzie się budują nowe domy lub w pobliżu wielkich fabryk, zobaczyć pod murem mały stoliczek a na nim dość duże blaszane naczynie, z którego niemłoda zwykle kobieta nalewa robotnikom filiżanki czarnej kawy z koniakiem.

Jest to drobna, niedawno wprowadzona gałęź przemysłu. ale coraz bardziej upowszechnia się i zasługuje na poparcie, bo choć w szczupłej sferze przykłada się do dobra klasy robotniczej.

Zamiast wejść do szynku, wychylać kieliszki wódki i marnować pierwsze chwile dnia, który w razie napotkanej pokusy nieraz cały strawiłby na pijatyce. robotnik filiżanką czarnej kawy bardzo się dobrze usposabia do swojej pracy. Kawa z rana szczególnie jest napojem przyjemnym, lekko podniecającym, który umysłowi daje wesołe usposobienie a członkom skłonność do czynnego ruchu. Cukier dodany do kawy jest materyałem wpływającym na oddychanie a garbnik zawarty w kawie podnieca trawienie i wzmacnia. Im bardziej używanie kawy upowszechni się w fabrykach i warsztatach, tem mniej spotykać będziemy pijanych na ulicach.

Wiwandyerka cywilna, bo tak ją nazywają robotnicy, odznacza się zwykle wzorową czystością. Jej blaszany saganek błyszczy się, jakby dziś wyszedł ze sklepu; ubranie kawiarki skromne ale w niczem nie zaniedbane, serwetki, któremi obciera filiżanki, białością śniegby zawstydziły. Większą część tych wiwandierek stanowią wdowy robotników, zmarłych wśród ciężkiej a poczciwej pracy Dawni koledzy męża zbierają między sobą składkę, aby biednej wdowie sprawić potrzebne sprzęty i stanowią dla niej pierwszy zawiązek klienteli, która się coraz zwiększa przez znajomych i przyjaciół i ułatwia jej wychowanie i wyżywienie rodziny.

Ale cofnijmy się do początków tego drobnego przemysłu.

Przypadek pozwolił nam poznać pierwszą wiwandyerkę cywilną, która najwięcej przyłożyła się do upowszechnienia czarnej kawy między klasą robotniczą. Ta kobieta żyje dotąd, ale od czasu ostatniej wojny już nie sprzedaje gorącej kawy. Zaczęła ona swój zawód jako wiwandyerka pułkowa w Afryce, w kilka lat po zdobyciu Algieru. Wróciła później do Paryża ze swoim mężem, starym dymisyonowanym sierżantem, który wkrótce potem umarł, zostawiając jej jednego syna. Rzecz dziwna, to dziecię starego żołnierza i wiwandierki, zrodzone w koszarach i wychowane w obozach, z wielkiem zmartwieniem matki, okazywało nieprzezwyciężony wstręt do wojennego rzemiosła. Przy losowaniu za dojściem do lat, chłopak wyciągnął szczęśliwy numer, zwalniający go raz na zawsze od służby wojskowej, ożenił się i zginął w Sekwanie przez zatopienie się statku wraz ze swoją żoną i siostrą. Zostawił dwoje bliźniąt, chłopców, a po siostrze jego żony została także sierotka, dziewczynka.

Stara wiwandierka dowiedziawszy się o tym smutnym wypadku, powiedziała z stoicką rezygnacyą:

— Już to tak było napisane. Nie chciał iść w ogień, zginął od wody!

I postanowiła wychować trzy sieroty. Podała prośbę o pozwolenie przedawania wódki i przekąsek w koszarach, ale regulamin sprzeciwił się temu stanowczo.

— Ponieważ nie mogę być wiwandyerką wojskową — powiedziała sobie — zostanę wiwandyerką cywilna. Natura ciągnie wilka do lasa.

Przyszło jej na myśl przedawać gorącą kawę robotnikom; w parę dni przedstawiła się w swoim dawnym mundurze wiwandyerki w pewnej wielkiej fabryce i znalazła wielkie powodzenie, szczególnie u dawnych żołnierzy, którzy służyli niegdyś w Afryce, bo dodać tu wypada, że używanie czarnej kawy z rana przyszło do Francyi z Algieryi, gdzie tego zwyczaju nabywali służący tam żołnierze, jak równie bardzo dziś upowszechniony we Francyi zwyczaj używania wśród letnich upałów za napój zimnej wody z dodaniem czarnej kawy. Napój ten nawet nosi nazwę *Mazagran*, od miasta algierskiego, sławnego jednym z świetnych czynów wojennych armii francuskiej.

Nasza wiwandyerka dostała od swoich klientów, których liczba zwiększała się z dniem każdym, przydomek *Mère Moustache*.

Wychowała poczciwie wszystkie trzy sieroty. Marynka miała szesnaście lat w r. 1870, a dwaj bliźniaki lat ośmnaście. Marynka, bardzo ładna, bardzo miłego charakteru, pracowita, umieszczona w znacznym zakładzie szycia bielizny, była radością i szczęściem starej wiwandyerki. Dwaj chłopcy, bliźnięta, z wielkim smutkiem babki, która marzyła, że ich zobaczy z oficerskiemi szlifami, tak samo jak ich ojciec nie okazywali najmniejszej skłonności do życia wojskowego. Obaj byli dobrymi chłopcami, porządnymi robotnikami, ale ilekroć babka mówiła im, żeby się zaciągnęli do wojska, odpowiadali:

— Jeżeli los przeznaczy nam służbę wojskową, poddamy się jego wyrokom, ale jeżeli nie wyciągniemy złych numerów, to pozostaniemy w domu, wyjąwszy w tym razie, gdyby Francya potrzebowała wszystkich swoich synów.

Stara wiwandyerka zasmucona, odchodziła wtedy, mrucząc gniewnie:

— A to licho nadało, że też w moim rodzie same baby, ani jednego wojaka!...

Ale pewnego dnia dowiedziała się od Marynki, że dwaj bracia są w niej zakochani i to zapewnie odejmuje im ochotę do wojaczki.

— A no, to wybierz którego chcesz, pójdź za niego, a wtenczas drugi z rozpaczy pójdzie do wojska, i zostanie w końcu jenerałem....

Ale jak wybrać między tymi dwoma braćmi, którzy podobni byli do siebie jak dwie krople wody, pracowali w jednym zawodzie jako rysownicy szali i kobierców, mieli jednakowy zupełnie charakter i jedną miłość w sercu. Marynka obu zarówno kochała....

Ale rzecz nie cierpiała zwłoki; dwaj bracia odgadli wzajemnie swoją miłość i babka zauważyła, że niekiedy spoglądali na siebie wzajemnie gniewnem okiem.

Wtem wybuchła wojna, a wkrótce potem Paryż został oblężony. Pewnego wieczora stara wiwandyerka po naradzie z Marynką odezwała się do swoich wnuków.

— Słuchajcie, moje zuchy! Obaj chcielibyście zyskać serce i rękę Marynki, ale to nie dość; trzeba na nią zasłużyć. Zaciągnijcie się do jednej kompanii, żeby mieć równe zupełnie szanse. Który pierwej zdobędzie krzyż i oficerskie szlify, ten ją dostanie. Zresztą dziś nie czas na romanse, dziś trzeba bronić kraju. Po wojnie Marynka odda rękę waleczniejszemu. Naprzód, marsz!

Nie jest on nawet wstępem do niego. Jeśli ma jaką zasługę, to chyba tę jedną, że przyspieszył zebranie się kongresu.

Rada państwa.

† **Wiedeń,** 31 maja. *(Kor. Gaz. Lw.)* Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej rozpoczęła się dyskusya szczegółowa nad ustawą o kwotach i restytucyi. Stosunek kwot (§. 1szy) nawet już uchwalony, ale też nie tyle kwoty, ile raczej restytucya (§. 2gi) stanowi *lapidem offensionis* w całej ugodzie. Nad tą przeto kwestyą dyskusya szczegółowa także szerokie przybiera rozmiary, zwłaszcza gdy przeciwnicy ułożonego między rządami sposobu restytucyi i ugody w ogóle zapominają o granicach dyskusyi szczegółowej, — „mażą wszystko i zaczynają *da capo*“, t. j. powtarzają wywody z dyskusyi ogólnej aż do znudzenia. Rzeczywiście też Izba daje poznać znużenie swoje; posłowie z wyjątkiem tych, którzy są potrzebni do urozmaicenia protokołu stenograficznego nawiasami: „śmiechy“, „oklaski“ i t. p., opuszczają salę posiedzeń i tylko dla głosowania się zbierają. Jakie zaś przeciwnicy ugody mają do tych śmiechów i oklasków pobudki, oto przykład jeden: Wiadomo, że ustawa z dnia 8 czerwca r. 1871 raz na zawsze stanowi, iż tytułem wcielenia Pogranicza wojskowego do Węgier 2 proc. ogólnej sumy wydatków wspólnych, bez względu na zmienny stosunek kwot, ciążą na skarbie węgierskim. Powołując się na tę ustawę, minister skarbu Pretis uznał powtórzenie tego przepisu w dyskutowanej obecnie ustawie o kwotach za zbyteczne i w charakterze posła stawił dziś czysto formalny wniosek o wypuszczenie odnośnych wyrazów z §. 1go; gdy jednak spotkał się z silną opozycyą, cofnął swój wniosek, jako nie dosyć ważny, by dla niego przedłużać rozprawy, a ztąd wielki tryumf panów oponentów.

Co się tyczy głównej treści obrad dzisiejszych, ważny był pierwszy zaraz wniosek p. Schaupa o połączenie w dyskusyi dwu paragrafów o kwotach i o restytucyi, zaostrzający się jednak w ewentualnej swej części w tym duchu, aby na wypadek przyjęcia ułożonego przez rządy sposobu restytucyi oznaczono stosunek kwot w formule 69: 31 proc, a nie 70: 30 proc. Za restytucyę więc chciał p. Schaup odbić się na kwotach, choć to nie uchodziłoby już ztąd, że między kwotami a restytucyą nie ma najmniejszego związku wewnętrznego. Po odrzuceniu pierwszej części wniosku Schaupa, część druga jako ewentualna wcale nie dostała się naturalnie pod głosowanie, tak, że zapatrywanie Izby na kwestyę zawisłości kwot od restytucyi lub restytucyi od kwot nie mogło się właściwie przejawić. Ale niebawem nastręczyła się sposobność do objawienia swego zdania przynajmniej co do stosunku kwot samego w sobie. P. Sturm bowiem w dyskusyi nad §. 1szym podjął wniosek Schaupa o modyfikacyę w duchu 69: 31 proc. i w głosowaniu zyskał 65 zwolenników na 225 posłów obecnych. Ten wypadek głosowania daje mniej więcej miarę rezultatu obrad co do całej ugody.

Nie możemy nakoniec oszczędzić sobie kilku uwag o szczególe obrad dzisiejszych, który bezpośrednio nas obchodzi. Od niejakiego czasu zakradła się do Koła polskiego niedyskrecya w obec takich uchwał i kroków jego, które mają być zachowywane w tajemnicy. Nietylko że tajne narady bywają wyjawiane, i to jeszcze nieraz w dziennikach niekrajowych, lecz nawet regularnie fałszowane. Samo wyjawienie, byle nie rozminęło się z prawdą, szkodziłoby tylko parlamentarnej taktyce Koła polskiego; wcale inne jednak są skutki, gdy rzecz wyjawiona jest przedstawiona albo niedokładnie albo poprostu fałszywie; a jak trudno odwrócić te skutki choćby najautentyczniejszemi sprostowaniami, tego dowód mieliśmy dzisiaj. Spodobało się komuś wyjawić w sposób nietaktowny i niedokładny w pewnym dzienniku lwowskim to, co się działo w Kole polskiem z okoliczności wniesionej przez rząd noweli o regulacyi podatku gruntowego. W rzeczywistości chodziło tylko o odroczenie rozpraw w pełnej Izbie nad tą nowelą aż po rozprawach o ugodzie. *Neue fr. Presse* jednak zrobiła z tego „frymarkę“ Koła polskiego z rządem o cofnięcie noweli za cenę głosów w sprawie ugody. P. Schaup, mimo sprostowania ogłoszonego w *Neue fr. Presse* przez p. Grocholskiego, skorzystał z tej „frymarki“ do obszernego wywodu o metodzie rządowej w przeprowadzaniu ugody w parlamencie, a jakkolwiek p. Grocholski wystąpił przeciw p. Schaupowi w sposób stanowczy, lepiejby jednak było, gdyby to wszystko nie było zaszło; lepiejby tak było, choćby nawet nie istniało przysłowie: *calumniare fortiter, semper aliquid haerebit.*

Zagaił posiedzenie prezes Rechbauer o godzinie 11 min. 25.

Rady i wydziały powiatowe w Nowym Sączu, Łańcucie, Sokalu, Rohatynie i Brodach, tudzież stowarzyszenie włościan w Spielfeldzie petycyonują o odrzucenie noweli do ustawy o regulacyi podatku gruntowego; kilka gmin powiatu Łańcuckiego petycyonuje o przeprowadzenie w tym roku jeszcze nowego katastru; Rada powiatowa w Kamionce strumiłowej o uwolnienie gminnych kas pożyczkowych od podatku dochodowego.

Izba przystępuje do porządku dziennego.

Wmiejse pana Hammera, wybranego członkiem delegacyi wspólnych, wybrano członkiem - zastępcą p. Duchatscha.

Na zakończenie dyskusyi ogólnej nad ustawą o kwotach i restytucyi broni sprawozdawca większości komisyjnej p. Beer wniesionego przez nią projektu, poczem bardzo przeważną większością, bo tylko przeciw głosom stronnictwa prawnopolitycznego i kilku z lewicy postanowiono przejść do dyskusyi szczegółowej.

Paragraf 1szy stanowi, że z ogólnej sumy wydatków wspólnych 2 % spada przedewszystkiem na skarb węgierski, a dalej dzielą się te wydatki na Austryę i Węgry w stosunku 70 do 30 %.

P. Schaup pragnie innego stosunku kwot, uważając stosunek 68 : 32 % za słuszny, i to tylko jeszcze na dzisiejszej podstawie obrachunku, która jest niewłaściwa; albowiem nie stosunek rezultatów podatkowych w obu częściach monarchii, lecz stosunek budżetów powinien być wzięty za podstawę obrachunku kwot. Mowca jednak posuwa się w ustępstwach tak daleko, że nie żąda nawet owych 68 : 32 %, lecz tylko 69 : 31 %. Szeroko rozwodzi się mowca o metodzie rządu w przeprowadzaniu dzieła ugody w parlamencie, na dowód czego z całą rozwlekłością przedstawia historyę niby to paktu jakiegoś między rządem a Kołem polskiem, mocą którego Koło głosuje za ugodą, za cenę cofnięcia noweli do ustawy o regulacyi podatku gruntowego. Rząd nie cofnął jej wprawdzie, ale przyczynił się do odroczenia rozpraw nad nią, co równa się cofnięciu, bo wartość noweli zawisła była od tego, aby z dniem 15 maja była ogłoszona w *Dzienniku ustaw.*

Prezes zwraca mowcy uwagę, że to nie należy do dyskussyi szczegółowej.

P. Schaup kończy tedy wnioskiem: 1) połączyć w dyskussyi §§ 1szy i 2gi; 2) pozostawić głosowanie nad stosunkiem kwot w zawieszeniu aż po uchwaleniu § 2go o restytucyach; ewentualnie 3) w razie uchwalenia restytucyi wedle wniosku mniejszości (t. j. wedle wniosku ułożonego między rządami) położyć w § 1szym stosunek kwot 69 : 31 %.

P. Wolfrum sprzeciwia się wnioskowi Schaupa, skoro między kwotami a restytucyą niema związku takiego, aby jedno od drugiego można uczynić zawisłem. Równem prawem możnaby zażądać najprzód głosowania nad cłem od kawy, aby potem od rezultatu głosowania uczynić zawisłym stosunek kwot.

Wniosek Schaupa upada.

Minister skarbu Pretis z względu na to, że obie Izby sejmu węgierskiego już uchwaliły ustawę tę w formie projektowanej przez rządy, t. j. bez wzmianki o 2 %. przypadających z góry na skarb węgierski; tudzież zważywszy, że wzmianka ta nietylko jest zbyteczna, skoro kwota z góry 2-procentowa z tytułu wcielenia Pogranicza wojskowego raz na zawsze jest ustanowiona, lecz nawet mogłabyby mylnie tak być interpretowana, jakoby i ta sprawa ulegała rokowaniom co lat dziesięć — w charakterze swym jako poseł wnosi, aby opuszczono z § 1go wyrazy odnośne.

P. Sturm przemawia przeciw wnioskowi ministra skarbu, bo opuszczenie tych wyrazów możnaby raczej interpretować w duchu zniesienia przepisu ustawy z r. 1871 o 2-procentowej z góry kwocie przypadającej ne Węgry tytułem Pogranicza. Deputacya regnikolarna i komissya do spraw ugody wyraźnie zażądały tej wzmianki; dla tego dziwno mowcy, jak minister skarbu może stawiać podobny wniosek jedynie dla zadośćuczynienia zachceniu Węgrów, którzy dla tego właśnie pomijają tu ten punkt, aby uczynić zeń później kwestyę sporną.

P. Grocholski (wedle stenogramu): Mówią mi koledzy, że p. Schaup powiedział, iż z sprostowania ogłoszonego przezemnie wskutek telegramu lwowskiego, znajdującego się tylko w *Neue freie Presse*, możnaby wnioskować, czy też, że wynika z niego — nie wiem, jaki był ten wyraz, bo sam go nie słyszałem — iż między Polakami a rządem stanęła umowa przynajmniej w tym duchu, że rząd zobowiązał się, czy też przyrzekł wystąpić na rzecz rozpoczęcia obrad nad nowelą do ustawy o regulacyi podatku gruntowego dopiero po rozprawach nad projektami odnoszącemi się do ugody, w zamian za co my zobowiązali się głosować za ugodą. (Głosy: tego nie powiedział.) Ja nie wiem, ale tak mówią. W obec tego winienem oświadczyć z całą stanowczością, że, jak się zdaje, z sprostowania mojego nic można wysnuwać wniosków takich, a mam zaszczyt dodać jeszcze, że co prawda, jak powiedziałem w sprostowaniu, prosiłem, aby nowela dostała się pod obrady dopiero po projektach odnoszących się do ugody, że atoli prozbie tej nie nadawałem żadnego zgoła związku z przedmiotami składającemi się na ugodę. Moje i moich przyjaciół politycznych stanowisko, które względem ugody zajmujemy od początku, od roku, wszakże jest znane, a wobec tego wolno mi pewnie wszystkie owe twierdzenia rozpuszczane niestety przez dzienniki nazwać tylko niegodnemi oszczerstwami.

Minister skarbu Pretis oświadcza, że wniosek jego jest li formalny; *in merito* żadnej on wątpliwości nasuwać nie może, bo gdyby tak było, minister byłby ostatni w rzędzie tych, którzyby podobne wnioski stawiali.

P. Süss nie zgadza się z Sturmem co do wywodu o możności tłómaczenia wniosku ministra w tym duchu, jakoby przepis ustawy z r. 1871 o kwocie węgierskiej z tytułu wcielenia Pogranicza wojskowego był zniesiony; ponieważ atoli wniosek ten wzbudził właśnie wątpliwości, przeto prosi Izbę, aby nie zgadzała się nań.

P. Herbst dziwi się, że minister, lubo ustawicznie brał udział w obradach deputacyi regnikolarnej, nigdy dawniej najmniejszego nie miał zarzutu przeciw wzmiance, o której opuszczenie dzisiaj mu chodzi; co więcej, wzmianka ta na życzenie ministra została inaczej utekstowana, niż proponował sprawozdawca komisyi 45ciu. Mowca nadmienia jeszcze, że deputacya regnikolarna wyraźnie domagała się tej wzmianki.

P. Schaup odsyła Grocholskiego do stenogramu, aby się przekonał, jak mowca się wyrażał o pakcie Koła polskiego z rządem. Co do wniosku ministra skarbu wnosi o imienne głosowanie.

Minister skarbu Pretis, nie chcąc przyczyniać się do przedłużenia rozpraw o ugodzie, cofa swój wniosek.

W głosowaniu upada wniosek Sturma; za nim powstaje 65 głosów, przeciw niemu 160. Paragraf 1szy przyjęto bez zmiany.

Paragaf 2gi wedle brzmienia wniosku większości komisyjnej zachowuje dotychczasowy sposób restytucyi podatków spożywczych; natomiast poprawka mniejszości komisyjnej pod przewodnictwem p. Süssa, który ją też motywuje, podejmuje zmieniony wedle układów rządowych sposób restytucyi.

Po przemówieniach pp. Scharschmida za wnioskiem mniejszości, a Auspitza za wnioskiem większości, które to oba przemówienia były nieciekawe, bo jeden odwoływał się znów do poczucia słuszności, choć trafną była krytyka sprawozdania większości, drugi prawił o obciążeniu — przerwano obrady.

Koniec posiedzenia o godź. 3. — Następne jutro.

† **Wiedeń,** 1 czerwca. *(Korcsp. Gaz. Lwowskiej.)* Główny szkopuł, o który sprawa ugody w ostatniem stadyum rozbić się groziła, szczęśliwie opłyniony; sposób restytucyi podatków spożywczych wedle umowy obu rządów dziś uchwalony, a to większością 43 głosów. Niewielka to większość, ale, choć z góry przewidywaliśmy szczęśliwy rezultat głosowania, nie spodziewaliśmy się jednak w tej specyalnej sprawie nawet takiej większości; wraz z nami zaś nie spodziewali się jej inni, więcej bezpośrednio interesowani i kompetentniejsi w obliczaniu głosów przed głosowaniem. Ten rezultat dzisiejszego posiedzenia Izby starczy za wszystko; dla tego, zwracając tylko uwagę na znakomite przemówienie p. Dunajewskiego, powstrzymujemy się od wszelkich uwag, a przechodzimy wprost do sprawozdania.

Zagaił posiedzenie prezes Rechbauer o godz. 10 min. 20.

Rady powiatowe w Rawie ruskiej, Zaleszczykach i Lisku petycyonują o odrzucenie noweli do ustawy o regulacyi podatku gruntowego; Rada powiatowa w Rzeszowie o uwolnienie gminnych kas pożyczkowych od podatku dochodowego.

Izba przechodzi do porządku dziennego, t. j. do szczegółowych w dalszym ciągu obrad nad §. 2gim ustawy o kwotach i restytucyi.

Pierwszy zabierał dziś głos p. Dunajewski (którego mowę podamy jutro wedle stenogramu. — *Red.)*

P. Russ przemawia przeciw wnioskowi mniejszości komisyjnej, polemizując przeciw p. Dunajewskiemu, szczególniej co do argumentu, że, chociażby było niewielkie obciążenie Austryi, należałoby zgodzić się na ułożony przez rządy sposób restytucyi z względu na całą ugodę. Mowca tak daleko zapuszcza się w szczegółowe kwestye, nie mające z paragrafem tym żadnej styczności, że wiceprezes Widulicz przerywa mu napomnieniem, poczem też mowca mówić przestaje.

P. Wolfrum dowodzi liczbami, że nowe uregulowanie stosunku restytucyi było potrzebne z względu na rzeczywistą krzywdę Węgier.

Tu na wniosek p. Kotza zamknięto dyskusyę, a po zwykłych przemówieniach mowców generalnych, p. Plenera (za większością) i p. Tomaszczuka (za mniejszością, tudzież sprawozdawców mniejszości p. Süssa i większości p. Beera, przystąpiono do głosowania, które na wniosek p. Isbarego dzieje się imiennie.

Rezultat głosowania wypada tak: za wnioskiem mniejszości (czyli za projektem rządowym) oświadcza się 165 głosów, przeciw niemu 122 głosów; większością przeto 43 głosów wniosek mniejszości uchwalony.

Za wnioskiem mniejszości głosowali: Alesani, Antonietti, Aresin, Attems, Bartoszewski, Baum, Beess, Begna, Blumencron, Bodyński, Bonda, Carneri, Chełmecki, Chlumecki, Chrzanowski, Claudi, Colloredo, Consolati, Czaykowski, Czerkawski, Deschmann, Dormitzer, Dürrnberger, Dunajewski, Dworski, Dzwonkowski, Edlmann, Eichhoff, d'Elvert, Flugg, Forster, Friedrich, Fürst, Fürth, Ganahl, Gentilini, Glaser, Gniewosz, Götz, Gołuchowski, Gomperz, Grocholski, Gross, Haase, Hackelberg, Halka, Haller, Handel, Hausner, Heinz, Hippoliti, Königsmann, Hopfen, Horodyski, Horst, Hotschevar, Isbary, Janowski, Jasiński, Jaworski, Jenison, Juzyczyński, Kabat, Kallir, Kalnoky, Kamiński, Kielmannsegg, Kinsky, Kochanowski, Konopka, Korb, Kotz, Kowalski, Kozłowski, Krasicki Jan, Krasicki Józef, Krynicki, Krzeczunowicz, Krzyżanowski, Kübek Gwidon, Kuranda, Kutschera, Langer, Leinner, Łępkowski, Liebig, Lubisza, Lumbe, Mackowitz, Mannsfeld, Mayer, Mendelsburg, Mieroszowski, Mises, Moritsch, Naumowicz, Neumann, Neuwirth, Nischelwitzer, Nitsche, Oppenheimer, Pauer, Pawlikow, Perger Petrowicz. Petruszewicz, Pillerstorff, Pino, Pirke, Planck, Poche, Posselt, Pretis, Renney, Richter, Riese, Ritter, Ruczka, Rydzowski, Rylski, Salm, Sandrinelli, Scharschmid, Schier, Schürer, Schwab Seidemann, Spens, Steffens, Stöhr, Stradl, Streer, Stremayr, Styrzza, Süss Edw., Süss Fryd.. Supan, Suttner, Szwedzicki, Terlago, Teuschl, Theumer, Thurn, Tomaszczuk, Ty-

---

I obaj młodzi zaciągnęli się do jednego pułku liniowego. Bili się dzielnie, w każdej potyczce razem, i w krótkim czasie obaj zostali kapralami, potem sierżantami. Stara wiwandyerka z dumą i radością przyjęła znowu służbę w ich pułku. Starowina, w której wiek nie ochłodził patryotyzmu, podniecała zapał w swoich wnukach przypominając im Marynkę.

W sławnej bitwie pod Champigny, dwaj sierżanci z myślą o Marynce w sercu i pragnieniem odznaczenia się, żeby na krzyż zasłużyć, rzucili się w bój na oślep. Stara wiwandyerka nie mogła być razem z nimi.

Wieczorem, pierwszego dnia bitwy, zakończonej zwycięztwem, po którem niestety zbyt prędko nastąpiła straszna porażka, przyniesiono z pola bitwy obu sierżantów śmiertelnie rannych, obaj padli razem, o kilka kroków jeden od drugiego.

Obaj wymienieni byli zaszczytnie w rozkazie dziennym i ozdobieni krzyżem legii honorowej. Jeden żył jeszcze trzy dni, drugi ośm, ale obaj wiedzieli, że muszą umrzeć.

Marynka obu im zamknęła oczy, bo stara wiwandyerka w rozpaczy z karabinem biła się w pierwszych szeregach. Nakoniec została ciężko ranioną, musiano jej amputować nogę, ale się wyleczyła... a miała siedmdziesiąt lat z górą.

I dziś żyje jeszcze, ale jak mówiłem, już nie trudni się rzemiosłem wiwandyerki. Żyje smutna przy Marynce, która pracuje jak dawniej w szwalni; zawsze czarno ubrana, zawsze zachwycająco piękna ale ze spojrzeniem zimnem, bolesnem... Kiedy jej kto zapyta, dlaczego ten ciągły smutek i ta wieczna żałoba? odpowiada:

— Jestem wdową dwóch narzeczonych!..

— *n*

szkiewicz, Ujejski, Widulicz, Wächter Waldert, Wanka, Wedl, Weeber, Wegscheider, Weigel, Weiss Adolf, Wickhoff, Wildauer, Winkler, Wiltmann, Włodek, Wolfrum, Wolski, Woynarowicz, Zedtwitz, Ziemiałkowski.

Przeciw wnioskowi mniejszości głosowali: Auspitz, Bärnfeind, Banhans, Barbo, Bareuther, Beer, Bertolini, Blaas, Brader, Brandis, Budig, Ciani, Coronini, Demel, Dinstl, Dittes, Dubsky, Duchatsch, Dumba. Edlbacher, Fanderlik, Fischer, Foregger, Fuchs, Furtmüller, Fux, Ganzwohl, Giskra, Graf, Granitsch, Greuter, Gudenus, Hallwich, Hammer, Hanisch, Harant, Haschek, Heilsberg, Heinrich, Held, Herbst, Herman, Hofer, Hoffer, Hohenwart, Holzer, Kaiser, Karlon, Keil, Kellersperg, Klaicz, Klepsch, Klier, Klinkosch, Köpl, Kopp, Kronawetter, Kusy, Landau, Latzel, Lienbacher, Magg, Meissler, Menger, Meżnik, Milczuch, Monti, Nabergoj, Negrelli, Neumayer, Obentraut, Oberleithner, Oelz, Ofner, Pacher, Panowsky, Pawlinowicz, Peetz, Petritsch, Pfeifer, Pflügl, Plener, Portugall, Posch, Prażak, Promber, Proskowetz, Rodler, Roser, Russ, Sandner, Saxinger, Schaup, Schöffel, Schönerer, Schrank, Schrems, Schrom, Seidl, Seutter, Siegl, Skene, Sternbach, Steudel, v. d. Strass, Sturm, Thomas, Umlauft, Valussi, Vicentini, Vitezicz, Vośniak, Walterskirchen, Weber, Weinhandel, Weiss v. Starkenfels, Wörz, Wurm, Zaillner, Zallinger, Zeillberger, Zschock.

Z koła polskiego się usunęli od głosowania: Benc (włościanin u którego to stało się już regułą), Cieńciała, Kaczała, Skrzyński i Smarzewki; nieobecni zaś byli: Gołąb, Golejewski i Sanguszko.

Koniec posiedzenia o godz. 3 min. 45. Następne w poniedziałek.

Podajemy poniżej znakomitą mowę JE. p. ministra skarbu **bar.** de **Pretis**, mianą podczas obrad Izby deputowanych Rady państwa nad przedłożeniem ugodowem w kwestyi kwot i restytucyi, z opuszczeniem pierwszej jej części, którą podał już nasz stały sprawozdawca parlamentarny. Po nacechowaniu sytuacyi politycznej p. minister przeszedł do samego przedmiotu i mówił jak następuje:

„Pierwsza kwestya, która nas zajmowała, była sprawa kwot. Powtarzam co już powiedziałem w komisyi: „Jest to wiekopomną zasługą tych mężów stanu, którzy w r. 1867 byli po raz pierwszy powołani rozwiązać to trudne zadanie, że zestawili stosunek, który choćbyśmy grupowali rozmaicie i brali jakikolwiek punkt wyjścia, musimy uznać za trafny w przybliżeniu. Kto czytał rozprawy deputacyi z r. 1867, kto śledził gorliwie mozolną pracę, która znalazła wyraz w sprawozdaniu o czynnościach deputacyi z r. 1877, musi przyznać, że nie podobna otrzymać całkiem akuratnych, niezachwianych zestawień rachunkowych. Stosownie do tego, czy wybierzemy dochody *brutto*, czy *netto*, czy weźmiemy to lub owo źródło dochodu — a przy wszystkich tych czynnikach odgrywa zawsze pewną rolę indywidualna dowolność — otrzymamy zawsze stosunek, który będzie obracał się między 69 a 70, między 30 a 31. A ponieważ niepodobna otrzymać cyfr całkiem ścisłych, ponieważ niepodobna zestawić matematycznego dowodu ścisłości jakiejkolwiek formułki, przeto mniemam, że leżało to tak w interesie spokojnego rozwoju, jako też w interesie obu części Monarchii, zatrzymać kwoty przyjęte w r. 1867; niepodobna bowiem przytoczyć powodów, niezbitych powodów, dosadnich argumentów, któreby przemawiały za zmianą cyfry w ten lub ów sposób, a spór, który prawdopodobnie byłby zawzięty, nie byłby żadnej stronie przysporzył zwycięstwa. Tym sposobem nawiązano kwestyę zasadniczą w przypuszczeniu, że w innych częściach ekonomicznej ugody poczynione będą wzajemne ustępstwa w myśl przypuszczeń zawartych w ugodzie z r. 1867. Tu, moi panowie, muszę przypomnieć wam punkt wyjścia rokowań. Nie chcę zastanawiać się nad tem, czy metoda wypowiedzenia traktatu cłowego i handlowego była szczęśliwą, czy wogóle było to dobrze wstawiać do elaboratu z r. 1867 prawo wypowiadania ugody i to z terminem krótkim. Nie wchodzę w to, powiadam; prawo wypowiadania istniało, a kto zrobił użytek z tego prawa, temu nie można robić zarzutu. Nie podobna było sprzeciwiać się temu z stanowiska prawa pisanego, tudzież z stanowiska dotrzymywania traktatu. Ale nie waham się powtórzyć, co już powiedziałem niedawno przy innej sposobności: Mam to przekonanie, że nie znajdzie się nikt, ktoby chciał wziąć na siebie odpowiedzialność za to, iż przez przedwczesne wypowiedzenie wywołał cały szereg walk i trudności, jakich jesteśmy świadkami od półtrzecia roku.

Jakież były pierwotne pretensye? Muszę je wyliczyć w celu jasnego przedstawienia rzeczy. Pierwotnie domagano się *praecipuum* w kwocie 4 milionów przy podatku konsumcyjnym, zniżenia taryfy w miarę 5 procentowego cła wartościowego i naprawy restytucyjnej. Przypomnijcie sobie panowie, że wypowiedzenie traktatu cłowego i handlowego nastąpiło w takim czasie, iż trwanie tego traktatu byłoby upłynęło o rok wcześniej niż ugoda co do kwot. Od samego początku trzymaliśmy się tej zasady, że cała ugoda ekonomiczna powinna równocześnie być załatwioną. Wobec wszystkich powyżej wyliczonych pretensyj zachowywaliśmy się biernie, albowiem wtedy tylko, gdy wszystkie kwestye razem wziąwszy, t. j. wtedy gdy kwestya kwot, kwestya traktatu cłowego i handlowego, kwestya podatkowa i kwestya bankowa, zostaną załatwione, wtedy tylko można było w należytem ocenieniu obopólnych interesów, w należytem ocenieniu czynienia i przyjmowania ustępstw, osądzić, czy tę lub ową koncesyę może poczynić ta lub owa strona, czy nie. I o tyle też ma słuszność JE. deputowany dr. Herbst, że była chwila, w której zajęliśmy stanowisko odporne w kwestyi restytucyi. Nie mogliśmy się zgodzić na to, ażeby na podstawie §. 11 traktatu cłowego i handlowego doznała kwestya restytucyi zmiany, dopóki nie było pewności, że wszystkie przedłożenia ugodowe zostaną szczęśliwie rozwiązane. Dopiero później nastąpiło rzeczywiste wypowiedzenie traktatu cłowego i handlowego. Nie było to tak, jak tu wczoraj twierdzono, że zagrożono nam tylko wypowiedzeniem traktatu cłowego i handlowego i że z obawy przed tą groźbą wdaliśmy się w rokowania; przeciwnie, traktat cłowy i handlowy został istotnie wypowiedziany; ale został wypowiedziany nie z powodu restytucyj, lecz w związku z inną kwestyą, o której później pomówię. Teraz, jak to panom wiadomo, nie ma mowy o *praecipuum* podatku konsumcyjnego, nie ma także mowy o zniżeniu taryfy cłowej w takim sensie, o jakim wspomniałem powyżej, i mniemam, że potędze argumentów, które przytoczyliśmy, powiodło się przekonać obie strony, że na drodze poprzednio obranej nie podobna skutecznie rozwiązać tej kwestyi. A teraz zapytacie zapewne panowie: Dla czegoż nie pozostać poprostu przy *status quo?* Ale o jakimże *status quo* mówią ci panowie, którzy go nagle stawiają jako najwyższy cel? Czy mówicie panowie o *status quo* z roku 1867, czy też o *status quo* z r. 1876? Czyż to my chcieli zatrzymać *status quo?* Czyż nie stawialiśmy żadnych żądań? Czyż nie podnieśliśmy w r. 1874 rozmaitych pretensyj? I czyż nie poruszono po raz pierwszy w tej tu wys. Izbie, że należy wypowiedzieć istniejące traktaty cłowe i handlowe? *(Słuchajcie!)* I czyż nie wezwano tu rządu, ażeby przedłożył taryfę, któraby stanowiła jednakową podstawę dla wszystkich traktatów? (Głosy: Bardzo dobrze!) Nie mówię tego w zamiarze zrzucania winy na kogokolwiek, albo robienia komu zarzutu; przeciwnie, przyznaję, że te pretensye były całkiem słuszne. Ale jeżeli ktoś domagał się czegoś podobnego, nie może dzisiaj domagać się *status quo.* I jakiego *status quo?* Czy dzisiejszego, czy z r. 1867, czy z r. 1875? A i pomiędzy temi *status quo* jest jeszcze długi szereg rozmaitych innych *status quo.*

Tutaj p. minister przytacza interpelacyę, domagającą się od rządu spiesznego ułożenia powszechnej austryacko-węgierskiej taryfy cłowej — interpelacyę, wniesioną dnia 30 października 1874 r. a podpisaną właśnie przez głównych antagonistów dzisiejszych rządu w sprawie restytucyi, t. j. przez pp. dep. Herbsta, Auspitza i Plenera.

Idę dalej: Peryod ten przebyliśmy, nie powrócę do niego. Ale mimo to muszę powiedzieć, że dziwiło mnie, gdy wielce szanowny dr. Herbst, który jako twórca ugody, jako minister, stał przy kolebce ugody, który i podczas obecnych rokowań zajął stanowisko przyjazne ugodzie, który słusznie uznaną powagą swą wywierał niezawodnie wielki wpływ przy obradach tej wysokiej Izby, gdy chodziło o taryfę cłową, o kwestyę bankową, gdy chodziło o inne kwestye ugodowe, że tedy dr. Herbst mógł wczoraj powiedzieć: A czyż my domagali się czego? W tej chwili nie stawiam się na stanowisku wypowiedzenia angielskiej konwencyi dodatkowej, na którą, jako odpowiedź — ponieważ nastąpiła wbrew woli rządu węgierskiego — nastąpiło wypowiedzenie traktatu cłowego i handlowego. Ja zapytuję, czy i obecnie nie domagaliśmy się czegoś? Czyż nie domagaliśmy się, i to słusznie, ażeby taryfa cłowa, której rektyfikacya nie odpowiadała już stanowczo istotnym stosunkom, której pozycye cłowe wymagały w niejednym kierunku podwyższenia i korrektury, czyż nie domagaliśmy się, ażeby ta taryfa cłowa była poddaną rewizyi w interesie naszych potrzeb przemysłowych? Taryfa ta nie była tak dalece ochronną, a wolnohandlarze, którzyby chcieli zrobić jej ten zarzut, nie wydaliby sądu bezstronnego; trzeba jednak przyznać, że ta taryfa cłowa jest lepszą od dotychczasowej. A czyż ta korrektura przedsięwzięta w interesie naszego przemysłu dla tego mniej jest cenną, że są w niej niektóre pozycye, które zadawalają przedewszystkiem interesa węgierskie? Czyż na tem ma polegać solidarność, że skorygujemy w taryfie tylko to, co nam będzie na rękę, a nie zmienimy tego, coby było na rękę drugiej stronie interesowanej? Mniemam, że nie; wątpię, ażeby kto miał odwagę wypowiedzieć taką zasadę.

A teraz przystępuję do ceł finansowych. Są one zawarte w taryfie, a wskutek uchwały tej wysokiej Izby, do której przystąpił po części rząd węgierski, wypadły one mniej wysoko, niż to proponował rząd. Wstawiono te cła w interesie fiskalno-skarbowym obu części Monarchii, a nasz interes wymaga, aby nie zaniedbywać fiskalnych interesów węgierskich, Węgry bowiem przyczyniają się do oprocentowania naszego długu państwowego, a kredyt nasz wymaga tego, ażeby kredyt węgierski był podtrzymany. Są to fakta, z któremi musimy się liczyć. Ale na to odpowiadają niektórzy: Ależ te cła finansowe wypadają tylko Węgrom na korzyść! Powiedziałem już przy innej sposobności, że jest w tem twierdzeniu nieco prawdy, że Węgry mają korzyść większą w niektórych cłach skarbowych. Ale znaczenie tych korzyści bywa przeceniane. Nie chcę przytaczać cyfr, albowiem już i tak jest rzeczą bardzo trudną przytoczyć liczby scisłe, ale śmiem utrzymywać, że znaczenie tych korzyści, że nawet znaczenie tych cyfr, które przytoczono tu w ostatnich dniach, zostało znacznie przecenione. Przypuśćmy jednak że są korzyści po stronie węgierskiej; czyż wskutek tego nie ma już żadnej wartości jednolitość obszaru cłowego co do podatku konsumcyjnego? Czyż nie należy tu mieć wzgląd na wzajemność, czyż nie należy szukać kompensaty w tych dwóch momentach i jeżeli Węgry mają korzyść w cłach skarbowych, czyż uprawnia to do powiedzenia, że my ponosimy cały ciężar jednolitego obszaru cłowego? Któż to zastępuje interesa zachodnich prowincyj naszej Monarchii, prowincyj, których pracowita ludność leży mi na sercu tak samo, jak każdemu innemu z panów, któż powiadam, miałby odwagę powiedzieć tym prowincyom, że my ponosimy cały ciężar jednolitego obszaru cłowego? Czyż dla czeskiego i morawskiego przemysłu nie ma wcale żadnej wartości obszar węgierski liczący 5000 mil kwadratowych, który jest przeważnie składem naszych wyrobów? (Głosy: Bardzo słusznie). Wyznaję, że nie miałbym odwagi bronić podobnej tezy wobec naszych fabrykantów, przemysłowców i wyrobników.

(Dokończenie nastąpi.)

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Spisek topolski.)

Telegram przyniósł już wiadomość, że t. z. spisek topolski znalazł tragiczny epilog w straceniu siedmiu obwinionych, którzy mieli być głównymi sprawcami rokoszu wojskowego w Topoli. *Politische Correspondenz* podaje ze źródła widocznie oficyalnego, następujące szczegóły o całej tej sprawie: „Spisek, powiada korespondent belgradzki *P. C.* powstał już w lipcu 1876 roku, kiełkował potajemnie podczas zeszłorocznej wielkiej skupczyny a na zewnątrz objawił się buntem topolskim. Inicyatywa sprzysiężenia przeciw dynastyi Obrenowiczów i obecnemu rządowi serbskiemu wyszła od Porty. Twórcami spisku byli rezydujący w Semlinie turecki konsul Fizio i pretendent do tronu Piotr Karageorgiewicz w Kubinie, którzy tak zwanych młodych konserwatystów i przywódców socyalistów serbskich usiłowali uwikłać w swoje sieci. Na czele spisku stanęli były prezydent ministrów Czumicz, pułkownik Jefrem Markowicz, kupiec Golubowczarin w Semendryi, naczelnik gminy Ziwicz w Topoli, tutejszy właściciel dóbr Ilia Koralacz, kilku kupców w Szabaczu i kilku popów malkontentów w Arandżełowaczu. Turcy dali na cele spisku 25.000 tureckich lirów w złocie, którą to sumę książę Piotr Karageorgiewicz zmieniał w Bukareszcie na rossyjskie imperyały i za pośrednictwem tureckiego konsula Fizio posłał swoim zwolennikom w Serbii, aby nakłonić serbską milicyę do buntu i zrzucić z tronu księcia Milana. Tak rząd rossyjski jak i serbski minister spraw wewnętrznych Milojkowicz byli dokładnie poinformowani o działaniu spiskowców a wskutek uchwały ministeryalnej zarządzono surowe kroki przeciw sprawcom sprzysiężenia. Stronników Karageorgiewicza kazano śledzić na każdym kroku i dowiedziano się niebawem, że tak w Semlinie u konsula tureckiego Fizio jak i w Kubinie u księcia Piotra Karageorgiewicza odbywają się częste schadzki. Gdy wreszcie ten ostatni usiłował przez kilku obcych agentów przesłać do Serbii drukowaną w Bukareszcie w języku francuskim proklamacyę, która wzywała Serbów do wypędzenia księcia Milana a milicyę do rokoszu przeciw swym oficerom i dowódcom, wtedy postawiono Czumicza i jego stronników pod dozór policyjny a klub konserwatywny, w którym zbierali się na nocne konferencye Pirocanacz, Radowicz, Garaszanin i inni malkontenci, został rozwiązany. Czumicz wszedł w listowną korespondencyę z Piotrem Karageorgiewiczem i kierował całem sprzysiężeniem. Zorganizował rokosz i znalazł gotowych do tego ludzi w Belgradzie, Semendryi, Jagodynie, Czupryi, Kragujewaczu i Szabaczu. Ponieważ jednak polityczne i militarne władze wszędzie o tem wiedziały, więc rokosz nie mógł się udać. Wybuchł on tylko w Topoli w jednej kompanii kragujewackiego batalionu w chwili, gdy armia serbska wyruszyła na drugą wyprawę przeciw Turkom. Rokoszanie zostali jednak schwytani, rozbrojeni i wtrąceni do więzienia w Arandżełowaczu. Zaraz na pierwszem przesłuchaniu opowiedzieli uwięzieni cały przebieg rzeczy a skutkiem tego rozpoczęto militarno-sądowe śledztwo przeciw wszystkim sprawcom sprzysiężenia w Belgradzie, Semendryi, Jagodinie, Topoli i Kragujewaczu. Sąd wojenny skazał 23 sprawców na karę śmierci, zaś 150 żołnierzy milicyi na jeden albo na dwa lata więzienia. Akta sądowe zostały przedłożone księciu, który je odesłał radzie ministeryalnej do sprawozdania. Po kilku posiedzeniach zgodzili się ministrowie na to, aby zaproponować księciu ułaskawienie 17 skazanych, podczas gdy 6 a pomiędzy tymi pułkownik Jefrem Markowicz na żądanie generałów Proticza, Belimarkowicza, Leszjanina i Alimpicza i wszystkich pułkowników i podpułkowników armii serbskiej zostali w piątek rozstrzelani w Arandżełowaczu. O losie exministra Czumicza, który również został na śmierć skazany, rozstrzygnie trybunał kasacyjny, któremu odstąpiono akta na żądanie obwinionego."

(Katastrofa pod Folkestone).

Marynarka niemiecka poniosła dnia 31 maja ciężką i dotkliwą stratę. Wskutek przypadkowego zetknięcia się dwóch pancerników w kanale kaletańskim pod Folkestone, jeden z nich wraz z większą częścią załogi poszedł na dno, drugi poniósł ciężkie uszkodzenie, które na długi czas uczyni go niezdolnym do służby. Przeszło 300 ludzi znalazło śmierć w falach morskich, liczba o wiele przewyższająca stratę, poniesioną w ostatniej większej bitwie morskiej pod Lissą w r. 1866...

We środę, 29 maja, eskadra pancerna niemiecka, złożona z fregat pancernych „König Wilhelm", „Der grosse Kurfürst" i „Preussen" opuściła port Wilhelmshafen. Najbliższym celem tej wyprawy było Plymouth, gdzie eskadra oczekiwać miała przybycia parowca awizowego „Falke", aby następnie razem z nim udać się przez Gibraltar na Morze Sródziemne. W wielkiej akcyi wojennej, która mogła rozwinąć się na wodach Lewanty, Niemcy popisać się chciały okazałą eskadrą pancerną, chciały pokazać Anglii, że nie ona tylko ma do dyspozycyi potężne kolosy morskie. To też wybrano do tej ekspedycyi co tylko marynarka wojenna niemiecka ma najokazalszego: największy pancernik niemiecki „König Wilhelm" o 9603 tonnach objętości, sile 8000 koni i chyżości 14 i pół węzła na godzinę z 23 działami Kruppa na pokładzie; fregatę pancerną „Der grosse Kurfürst", mniejszą nieco od poprzedniej ale zawsze kolos z pancerzem 234 millimetrów (ćwierć łokcia wiedeńskiego) grubym o 6663 tonnach objętości, w sile 5400 koni i chyżości 12 węzłów na godzinę; wreszcie fregatę pancerną „Preussen" mniejszą od obu pierwszych. Okręty te obsadzone były elitą marynarki wojennej niemieckiej; wyborowi oficerowie i półtysiąca najdzielniejszych majtków składało załogę eskadry. To też eskadra płynęła z nadzwyczajną chyżością; w przeciągu 36 godzin zrobiła 500 mil morskich — jest to chyżość 14 węzłów na godzinę, z jaką płynąć zwykły tylko lekkie statki awizowe. Nawet w pobliżu wybrzeża angielskiego na wodach najniebezpieczniejszych w świecie, z powodu licznych podwodnych skał, gęstej mgły, jaka tam zwykle panuje i niezliczonej liczby okrętów, uwijających się ciągle w kanale, komendant okrętów niemieckich bynajmniej nie dał rozkazu do zwolnienia jazdy. Na sposób angielski wszystkie trzy okręty pędzące pełną parą płynęły jeden za drugim w bardzo małej odległości. Na czele płynął „Der grosse Kurfürst" tuż za nim „König Wilhelm" a za obydwoma w nieco większem oddaleniu pancerna fregata „Preussen". Nagle spostrzeżono z brzegu angielskiego, że podczas gdy „Kurfürst" zwolnił nieco swój bieg prawdopodobnie z powodu tam i skał podwodnych wznoszących się wzdłuż wybrzeża, „König Wilhelm" pędzi dalej z pierwotną chyżością. Za chwilę oba pancerniki uderzyły o siebie, stalowy dziób „Wilhelma" wbił się z niesłychaną gwałtownością pomiędzy żelazne żebra „Kurfürsta" w tem miejscu, gdzie ich nie opasywał ochronny pierścień żelazny. Przez ogromny otwór wybity w ścianie „Kurfürsta" wciska się woda do wnętrza a kolos pancerny z straszliwą szybkością zaczyna tonąć, ciągnąc za sobą „Wilhelma", który jednak jeszcze wczas zdołał się odczepić i poniósł tylko ciężkie uszkodzenia. W chwili, gdy „Wielki Kurfürst" szedł pod wodę, nastąpiła ogromna eksplozya na jego pokładzie. Ze strasznym na kilka mil słyszanym hukiem wyleciały w powietrze kotły, i tym sposobem zginęło jeszcze wielu ludzi;

w innym razie byliby się może ocalili na wysłanych czemprędzej przez fregatę „Preussen“ łodziach ratunkowych.

Katastrofa ta pod względem rozmiarów nie ma równej sobie. W ostatnim dziesiątku lat było kilka przypadków podobnego zetknięcia się dwóch pancerników, ale żadna z tych katastrof nie była tak straszną jak ostatnia. W skutek zetknięcia się tureckiej fregaty pancernej „Osmanieh“ z korwetą „Idżalijer“ odniosły wprawdzie obadwa okręty wielkie uszkodzenia, ale z ludzi nikt nie utracił życia. Gorszem było już uderzenie duńskiej fregaty pancernej „Danebrog“ o okręt kupiecki z Indyj zachodnich, przyczem okręt wojenny tak ucierpiał, że odtąd nie mógł już być użyty do celów, w jakich został wybudowany. Z okrętu kupieckiego zginęło w tej katastrofie 40 osób. Ostatniej wiosny angielski pancernik „Iron Duke“ uderzył o statek handlowy, który zatonął, podczas gdy „Iron Duke“ przez długi czas nie był zdolnym do użytku. W wypadku tym zginęło 15 osób. Pancerniki brytyjskie „Royal Albert“, „Sovereign“, „Oak“ i „Favorite“, które dziś są używane tylko do służby portowej, są również ofiarami takich nieszczęść jak obecne pod Falkestone; jednakże liczba ofiar tych wszystkich poprzednich katastrof była bardzo małą w porównaniu z liczbą ludzi, którzy znaleźli śmierć w skutek katastrofy pod Folkestone. Także materyalna szkoda, którą poniosła marynarka niemiecka w skutek tego wypadku jest niezmierna. „Der grosse Kurfürst“ zbudowany w r. 1875, kosztował około 7 milionów złr.; naprawa „Wilhelma“ kosztować będzie pół milona...

Dla uzupełnienia powyższych szczegółów dodajemy jeszcze telegram berliński z dnia 1 maja, który opiewa: „Admirał Batsch telegrafuje, że się spodziewa w południe wciągnąć „Króla Wilhelma“ na doki, a uratowanych ludzi zamierza odesłać fregatą „Preussen“ do Wilhelmshafen.“

KRONIKA

— **Najj. Pan** zatwierdził dokonany przez krakowską akademię umiejętności wybór docenta prywatnego dr. Józefa Rostafińskiego i lekarza dr. Izydora Kopernickiego, na członków korespondujących tejże Akademii.

— **P. Bronisław Longchamps de Bérier,** syn poważanego powszechnie, od lat 42 praktykującego w naszem mieście lekarza miejskiego, po odbytych naukach medycznych na uniwersytetach w Würzburgu, Pradze i Wiedniu, d. 31 maja został promowowany na doktora wszech nauk lekarskich na uniwersytecie wiedeńskim.

— **W szkole zakładu** karnego odbędą się dnia 14 i 15 czerwca b. r. o godzinie 9tej przed południem półroczne egzamina, a mianowicie w piątek dnia 14 w II klasie i w sobotę dnia 15 w I klasie. Przed rozpoczęciem egraminu odprawi się w kaplicy zakładu po godzinie 8mej w obecności wszystkich uczęszczających do szkoły więźniów cicha msza święta, przy której sposobności popisywać się będą więźnie, którzy się uczyli muzyki wokalnej i instrumentalnej.

* **Smutnej katastrofy** przyczyną mogła być nieprzezorność właściciela pewnego sklepu na placu Gołuchowskich. Sprowadził on do swego handlu przed kilku dniami 25 kilo prochu, który wbrew obowiązującym przepisom tak niedbale i nieprzezornie umieścił, że lada jaka nieostrożność spowodować mogła eksplozyę prochu. Blisko bowiem nad skrzynką z prochem palił się płomień gazowy, a nadto krzątano się z tlejącemi cygarami. Dzięki czujności p. Langa, adjunkta c. k. dyrekcyi policyi, dozorującego sprzedaż prochu, zapobieżono zawczasu niebezpieczeństwu; wczoraj zabrano proch ze sklepu a kupca pociągnięto do odpowiedzialności.

* **Wiadomość o chłopczyku,** którego znaleziono na Zielonem w stanie, który nasuwał domysł, że chłopak ten chciał odebrać sobie życie przez powieszenie się, sprostować należy o tyle, że jak się z późniejszego dochodzenia okazało, chłopczyk ten, cierpiący na epilepsyę, dostał nagle ataku tej choroby w chwili, kiedy bawiąc się z innemi dziećmi w konia miał sznurek na szyi. Biedny chłopczyna rzucając się w paroksyzmie omal się nie udusił i tylko pomoc domowników go ocaliła. Nie jest to zresztą syn rzeźnika, jak donoszono, ale sierotka izraelicki, oddany kosztem magistratu na wychowanie.

— **O nieszczęśliwym wypadku,** który się zdarzył w piątek w prochowni na Grzegórzkach pod Krakowem, donosi *Czas.* Podczas wypróżniania granatów nastąpił wybuch, którego ofiarą padł jeden z zatrudnionych tam artylerzystów na miejscu, a drugi ciężko ranny, na drugi dzień życie zakończył.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Frankfurcie n. M. znany historyk, kontynuator, „Historyi powszechnej“ Schlossera dr. G. Kriegk; w Wiedniu baronowa Eliza Sennyey, z domu hr. Nadasdy, dama krzyża gwieździstego, przeżywszy lat 84; w Warszawie jeden z najstarszych i najzasłużeńszych lekarzy tamtejszych dr. Dominik Zahorowski, przeżywszy lat 74; w Krościenku poważany obywatel, b. oficer wojsk polskich z r. 1831. Maksymilian Szameit.

— **Znakomity uczony** geograf dr. Peterman, profesor i wydawca gotajskich *Geogr. Mittheilungen*, poślubił w tych dniach na zamku Bernburg pannę Antoninę Pfister. W orszaku weselnym znajdowali się pomiędzy licznymi przyjaciołmi pana młodego osobistości europejskiej sławy, jak dr. Nachtigal, weteran wyprawy podbiegunowej Payer, Gerhard Rohlfs i t. d.

— **Pióra Gladstone'a** nowy artykuł polityczny p. t. „Wolność na Wschodzie a na Zachodzie“, ogłasza najnowszy zeszyt czasopisma angielskiego *Wiek dziewiętnasty.*

— **Pojedynek**. Z Udiny otrzymał *Fremdbl.* następującą wiadomość: D. 27 maja pewien hrabia z Gorycyi miał w pobliżu naszego miasta pojedynek na pałasze, który skończył się fatalnie dla jego przeciwnika. Ten ostatni, oficer austryacki, otrzymał cięcie w twarz i piersi, lekarze jednak twierdzą, że rany nie są śmiertelne. Ranny odwieziony został do Wiednia.

— **Na wystawie powszechnej** w Paryżu rozpocznie się dnia 7 b. m. wystawa zwierząt żyjących w ogólności, dnia 30 czerwca międzynarodowa wystawa psów, a we wrześniu takaż wystawa koni wierzchowych, pociągowych i roboczych.

— **O pobycie szacha** perskiego w Warszawie znajdujemy w *G. W.* bliższe szczegóły. „Władca Iranu“ stosownie do programu swej podróży przybył tam we środę po południu i powitany na dworcu przez przedstawicieli władz, wsiadł do otwartego powozu eskortowanego przez dwa szwadrony huzarów, i udał się do pałacu Łazienkowskiego; jechało za nim kilkanaście powozów i karet, w których się znajdowali przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, oraz świta szacha. Szach siedział sam w powozie i rozglądał się ciekawie po ulicach, na których stały tłumy ludności. Na balkonie gmachu teatralnego, na balkonie hotelu Europejskiego i przed Doliną Szwajcarską grały orkiestry, ostatnia powitała szacha „Marszem perskim“. Balkony domów na ulicach, któremi dostojny podróżny przejeżdżał, były ozdobione flagami, a za nastaniem zmroku okna illuminowano. Po krótko trwającej prezentacyi dygnitarzy w pałacu Łazienkowskim, szach wysłał wieczorem kilka telegramów do Petersburga, w których donosił o sympatycznem wrażeniu, jakiego doznał przy powitaniu go i przyjęciu w Warszawie. Już późnym wieczorem jeździł po mieście przyglądając się illuminacyi. Na drugi dzień rano przeglądu wojsk nie było, i szach większą połowę dnia spędził w Łazienkach, zwiedzając pałac i oranżeryę; po południu powozem otwartym czteroosobowym z dwoma dygnitarzami swego orszaku przejeżdżał się po ulicach miasta i około godz. 4 bramą od ulicy Królewskiej wjechał do ogrodu Saskiego. O godzinie 8mej szach z całą świtą przybył do Teatru Wielkiego, gdzie dawano dwa akta baletu *Pan Twardowski* i jeden akt baletu *Kuglarka.* Monarcha perski zajmował lożę urzędową na pierwszem piętrze, w której siedzieli razem z nim warszawski generał-gubernator oraz dwaj dygnitarze z jego orszaku. Reszta dygnitarzy zajmowała pięć lóż pierwszego piętra. Szach był ubrany w mundur wojskowy bez żadnych dekoracyj, a mimo tego jego strój zwracał na siebie ogólną uwagę; epolety bowiem i wszystkie guziki były wysadzane drogiemi kamieniami i brylantami. Kilku zaledwie dygnitarzy perskich miało na sobie ordery; wszyscy zaś podobnie jak szach siedzieli w teatrze w wysokich czapkach z czarnego barana. Po widowisku szach z orszakiem powrócił do pałacu w Łazienkach. Na skwerze przed gmachem ratusza i na placu Saskim spalono ognie bengalskie, a plac Saski oświecono światłem elektrycznem.

— **Socyaliści** niemieccy, którym wzbroniono teraz zbierać się publicznie na ziemi niemieckiej, powzięli oryginalny zamiar wynajęcia dużego parowca, ażeby na jego pokładzie odbyć kongres w miejscu leżącem za granicą Niemiec, a więc n. p. na morzu Północnem o kilka mil od wybrzeża. Projekt ten na seryo podniesiony został przez socyalistów w Berlinie.

— **Przy budowie kościoła** w miejscowości Berg, w Karyntyi, zdarzył się w tych dniach okropny wypadek. Zawaliła się wieża 13 sążni wysoka i przygniotła gruzami cztery osoby, budowniczego Rennera oraz trzech murarzy. Nieszczęśliwi utracili życie na miejscu.

— **W sensacyjnej sprawie** byłego ministra włoskiego p. Crispi, sędzia śledczy w Neapolu, jak donoszą dzienniki tamtejsze, zawiesił proces o bigamię, ponieważ według praw włoskich pierwsze małżeństwo Crispiego, zawarte na wyspie Malcie, musi być uważane jako nieważne.

— **Po sześciu latach**. We wsi Kaźmierzu pod Szamotułami przed sześcioma laty popełnione zostało morderstwo, a poszlaki zwróciły się przeciwko młodemu rzemieślnikowi, który sam jeden był w gospodzie na noclegu z zamordowanym. Poszlakowany stawiony został przed sądem przysięgłych, który wysłuchawszy zeznań trzech świadków, na podstawie tychże skazał go na dożywotnie zamknięcie w domu poprawy. Nieszczęśliwy dotąd trzymany był w zakładzie kary w Rawiczu, aż nagle w tych dniach pewień więzień, również za zbrodnię morderstwa trzymany w twierdzy Sonnenburg, dobrowolnie wyznał, że on to także przed sześciu laty popełnił morderstwo w Kaźmierzu. W skutek tego, jak opowiada *Pos. Ztg.* zarządzono ponowne dochodzenie owej zbrodni i zdaje się już wątpliwości nie ulegać, że w istocie więzień z Sonnenburga jest jej sprawcą, a młody rzemieślnik przez sześć lat więziony w Rawiczu, zupełnie niewinnym!

— **Historya dyamentów.** Dzienniki francuskie opowiadają, że król Alfons hiszpański, zaręczywszy się w roku zeszłym z księżniczką Mercedes, zapragnął był ofiarować swej narzeczonej w upominku naszyjnik z najpiękniejszych dyamentów, jakieby tylko znaleźć można w Europie. Ze wszystkich stron w skutek tego zgłaszali się kupcy do Madrytu, a pomiędzy innymi pewien handlarz z Antwerpii przywiózł z sobą dwanaście dyamentów, z któremi inne wytrzymać nie mogły nawet konkurencyi. Handlarz występował tu jako pośrednik tylko, twierdząc, że rzeczywisty właściciel pięknych dyamentów nie chce być poznanym. Jubiler nadworny króla Alfonsa zbadał starannie drogocenne kamienie i oświadczył, że tak pod względem blasku jakoteż wielkości nic piękniejszego nad nie znaleźć by się nie mogło w całej Europie, i że szlifowane są one podług systemu, którego tajemnica nie jest wcale znana dzisiejszym jubilerom. Król bardzo się ucieszył, a jakkolwiek cena dyamentów wydała się mu bardzo wysoką, przecie nabył je w końcu przy pomocy paryskiego Rottschilda, i brylanty te ozdobiły naszyjnik, który młoda królowa miała na sobie w dniu swego ślubu. Tymczasem jednak rozeszła się głucha wieść, że dwanaście tych kosztownych kamieni są sławnemi *mazarynami*, które niegdyś należały do skarbca korony francuskiej, z kąd jednak w roku 1830 znikły bez śladu. Dyamenty te zebrał był niegdyś kardynał Mazarin i umierając przekazał je Ludwikowi XIV, który kazał ozdobić niemi koronę francuską. Konwent zamierzył je sprzedać, jednakże cena, jaką ustanowił, wydała się amatorom tak wygórowaną, że nawet żaden z monarchów europejskich nie zdecydował się na kupno i konwent ostatecznie zastawił je w Holandyi. Bonaparte, zostawszy konsulem, natychmiast wykupił *mazaryny*, przewidując, że stanowić będą najpiękniejszą ozdobę jego cesarskiej korony. Po raz ostatni widziała je publiczność paryska na początku roku 1830; wystawione były wtedy razem z innemi brylantami korony francuskiej w osobnej szkatułce na widok publiczny. Szkatułka ta podczas wybuchu rewolucyi lutowej miała być powierzoną pewnym rękom, jednakże aż dotąd nie można było odkryć nawet śladu po niej. Czy w rzeczy samej one to przeszły teraz na własność królowej hiszpańskiej, jeszcze nie sprawdzono.

OSTATNIA POCZTA

Do węgierskiej delegacyi wniesione zostało przedłożenie rządowe, żądające kredytu nadzwyczajnego w kwocie 570.000 na wsparcie bośniackich wygnańców w maju i czerwcu 1878. Preliminarz marynarki wojennej uchwalony został w wysokości 9,696.264 złr. Żywszą debatę wywołała tylko suma 175.000 złr., żądana tego roku na budowę okrętu cytadelowego. Wniosek wykreślenia tej pozycyi odrzucony został 40 głosami przeciw 9.

Węgierska delegacya uchwaliła bez zmian budżet ministerstwa skarbu. Wczoraj odbywały się obrady nad budżetem spraw wewnętrznych.

Kongres zbierze się więc 11 czerwca, jak było zapowiedziane. Według informacyi *Agence Russe* odbędzie kongres tylko jedno posiedzenie, na którem zapadnie decyzya co do podstaw pokoju i pokój zostanie podpisany. Następnie poczyni kongres zarządzenia wykonawcze, mianowicie ustanowi komissye lokalne, które pracować będą pod kierownictwem konferencyi, złożonej z ambasadorów w Konstantynopolu.

Według petersburgskiego listu *Polit. Corresp.* formułka zaproszenia na kongres opiewać będzie jak następuje: „Kongres zbierze się w celu rewizyi traktatów z 1856 i 1871, tudzież traktatu sanstefańskiego“.

Mimo tak stanowczego napozór zwrotu pokojowego obawiają się w Petersburgu, że niebezpieczeństwo wojny jeszcze odwróconem nie zostało. Stery rządowe rossyjskie zaniepokojone są mianowicie postawą i agitacyami partyi wojennej w Stambule, która wszelkich używa środków, aby udaremnić porozumienie między Anglią a Rossyą. W ostatniej chwili przed zebraniem się kongresu mogą zajść jeszcze „nieprzewidziane wypadki“, które od razu zakwestyonować mogą wszystkie rezultaty dotychczasowej akcyi dyplomatycznej. Korespondent petersburgski *Pol. Corresp.*, który w ostatnim swym liście daje wyraz tym obawom, ma tu oczywiście na myśli możliwą prowokacyę wojenną ze strony Turków, którzy czują się dość silnymi, aby raz jeszcze losy Turcyi postawić na kartę. W Petersburgu zarzucają Layardowi, że nie umie się znaleźć w nowej sytuacyi, stworzonej missyą Szuwałowa, i że prowadzi dalej wojenną, antirossyjską politykę. Rząd rossyjski domaga się więc odwołania tego ambasadora, z którego ustąpieniem Turcy przestaliby liczyć na zbrojną pomoc angielską.

Szczegóły układu anglo-rossyjskiego podane przez *Globe* londyński, nie są autentyczne. Wątpliwem jest nawet czy oprócz formalnej zgody co do warunków kongresu, przyszło już w ogóle do jakiego kompromisu między Anglią a Rossyą. Niemcy popierają gorliwie usiłowania hr. Szuwałowa celem doprowadzenia do skutku jak najkorzystniejszego dla Rossyi układu. Ambasador niemiecki hr. Munster był w ostatnich dniach nieodstępnym towarzyszem hr. Szuwałowa a w poświęceniu swem dla sprawy rossyjskiej posuwał się do tego stopnia, że całemi godzinami czekał w przyległym pokoju, gdy Szuwałow konferował z lordem Salisbury. Dwór angielski, jak zapewnia korespondent *Deutsche Zeitung*, niechętnie patrzy na to ustawiczne mięszanie się Niemiec w nieswoje sprawy.

O strasznej katastrofie morskiej pod Folkestone znajdą czytelnicy szczegóły na prędce zebrane w osobnym artykule. Według autentycznych wiadomości załoga zatopionego pancernika, „Der grosse Kurfürst“ liczyła 470 ludzi, z których 255, między tymi komendanta okrętu hr. Monte i 15 oficerów zdołano wyratować. Przebieg wypadku o ile dotąd wiadomo, był następujący: „Der grosse Kurfürst“ płynący naprzód całą siłą pary wyminać chciał jakiś statek passażerski płynący naprzeciw i w skutek tego zmienił kurs, dając płynącemu za nim w niewielkiej odległości „Wilhelmowi“ sygnał zwolnienia biegu. Sygnału tego nie spostrzeżono „Wilhelm pędził dalej chyżością $14^1/_2$ węzła na godzinę i najechał z tyłu na „Kurfürsta.“ Winę wypadku przypisują komendantowi „Wilhelma“, admirałowi Batsch, który też postawiony został przed sąd wojenny. Uszkodzenie „Wilhelma“ ma być tak znaczne, że wątpią, aby pancernik ten był już kiedy zdolnym do służby

---

W paryskim liście *Polit. Corresp.* podane jest następujące „autentyczne“ wyjaśnienie ostatniego targu hr. Szuwałowa z gabinetem angielskim: „Hr. Szuwałow po swym powrocie z Petersburga ofiarował najprzód rządowi angielskiemu znaczne ustępstwa w rozmaitych punktach traktatu sanstefańskiego, żądając w zamian za to odstąpienia od znanego warunku co do przedłożenia kongresowi całego traktatu pokojowego. Gabinet angielski odrzucił tę propozycyę. Następnie zaproponował hr. Szuwałow inną alternatywę. Oświadczył, że akceptuje kompetencyę kongresu do rozbioru całego traktatu, natomiast cofnął ofiarowane przedtem koncessye szczegółowe, podnosząc, że odtąd rzecz ta należeć będzie wyłącznie do kongresu, że Rossya nie może w niczem obozywać się wobec Anglii samej. Owóż powiada dalej korespondent, rychłe zebranie się kongresu jest teraz pewne, ale pojąć łatwo, że Anglia prowadzi dalej rokowania, aby się zapewnić, czy Rossya skłonną jest poczynić koncessye zgromadzonej na kongres Europie i jakie będą te koncessye rossyjskie?“

Reichsanzeiger niemiecki ogłasza nominacyę hr. Stolberga na wiceprezydenta ministerstwa.

Do *Polit. Corr.* telegrafują z Bukaresztu, że zajmowamo się tam żywo rozmową między ministrem Kogolniczano a angielskim konsulem p. White, w której angielski agent miał oświadczyć się za uznaniem niepodległości Rumunii i za poparciem protestacyi przeciw odstąpieniu Bessarabii.

Temuż dziennikowi donoszą, że wskutek tej konferencyi wiceprezydent senatu rumuńskiego Dymitr Bratiano udał się w missyi specyalnej do Konstantynopola, a to rzekomo w celu wyjednania u Porty uznania niepodległości rumuńskiej. Inna wersya mówi jednak, że właściwem zadaniem p. Bratiano jest zawarcie z Portą układu na wypadek wojny rossyjsko-angielskiej.

Powstańcy rumelscy zagrażają komunikacyi między Sofią a Filipopolem. Komisarz rossyjski dla Bułgaryi ks. Dundukow Korsakow, udał się do Filipopola.

Niepokojące wieści nadchodzą z Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki. Przed dwoma tygodniami nadszedł taki telegram z Washingtonu: „Izba reprezentantów przyjęła 145 głosami przeciw 2 postawioną przez Pottera rezolucyę, która żąda wytoczenia śledztwa z powodu podstępnych machinacyj, które miały miejsce przy wyborze prezydenta w Florydzie i Luizyanie. Republikanie wstrzymali się od głosowania“. W dwa dni później nadszedł następujący telegram: „Wybrano już komisyę dla śledztwa w sprawie oszustw, które zaszły przy wyborze prezydenta w Florydzie i Luizyanie; komisya ta składa się z 7 demokratów i 4 republikanów“. Później powzięła jeszcze Izba uchwałę, która redukuje armię na 20.000 ludzi i zabrania użycia wojska „w sprawach cywilnej administracyi“. Illustracyę do tych wszystkich uchwał stanowi następujący telegram: „Nowy York, środa 29 maja. Generalny dyrektor poczt Key zwrócił się do ludności stanów południowych w piśmie, w którem oświadcza: Rezolucya Pottera jest w rzeczy samej odnowieniem danej przez demokratów północy w roku 1871 obietnicy wspierania południa. Ruch w celu strącenia prezydenta Hayesa mógłby się jednak udać tylko za cenę krwawej wojny domowej. Autor pisma spodziewa się, że kierownicy ruchu na południu nie znajdą tego poparcia, na które liczą z taką pewnością“.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 2 czerwca. W węgierskiej delegacyi oświadczył hr. Andrassy na postawione mu zapytania, iż znajduje się w tem przyjemnem położeniu, że może uwiadomić Izbę, jako otrzymał dziś pewne doniesienia, według których kongres zwołany został na 11 czerwca. Zaproszenia wysłały Niemcy na naszą propozycyę. Na jakiej podstawie kongres zwołany został, o tem hr. Andrassy nie może dać żadnych nowych szczegółów, i dopiero po przyjęciu zaproszenia przez mocarstwa mogłoby to nastąpić. W każdym razie jest to pomyślnym znakiem, że Anglia i Rossya przyjęły podstawę kongresu. Hr. Andrassy oświadcza dalej, że z pewnością uważać można punkta podane przez *Globe* za nieautentyczne.

Berlin, 2 czerwca. Dziś po południu o godzinie pół do 3 strzelono do cesarza Wilhelma na przejażdżce. Cesarz ugodzony strzałem wrócił do pałacu, gdzie dano mu pomoc lekarską. Strzały, jak się zdaje, padły z jednego z domów w alei lipowej (*unter den Linden*).

Berlin, 2 czerwca. Morderca ma się nazywać dr. Nobiling. Mieszkał *unter den Linden*. Po czynie swym usiłował odebrać sobie życie. Cesarz raniony w ramię i policzek. Rany zadane zostały sarnim śrutem.

Berlin, 2 czerwca (godzina 8¼ wieczorem). Prezydyum policyi wydało następujące obwieszczenie: „Gdy cesarz Wilhelm przejeżdżał aleją lipową około 3 godziny, padły dwa strzały z drugiego piętra, liczba 18, które raniły cesarza w kilku miejscach. Sprawcą jest doktor filozofii Edward Nobiling, gospodarz wiejski, urodzony 10 kwietnia 1848 r. w Kollns(?) pod Międzychodziem, który od dwóch lat przebywa w Berlinie, a od początku stycznia mieszka pod nr. 18 na ulicy *unter den Linden*. Morderca schwycony został bezpośrednio po uczynku. Strzelił on do cesarza dwa razy z okna drugiego piętra z dubeltówki, nabitej sarnim śrutem. Gdy wtargnięto do jego pomieszkania, dał ognia do wchodzących osób z przygotowanego rewolweru, poczem strzelił do siebie i ciężko ranił się w głowę. Nobiling zeznaje swą zbrodnię ale milczy uporczywie o jej pobudkach.“ Według wydanego biuletynu cesarz raniony jest w głowę, w oba ramiona i w plecy. Około 30 ziarn śrutu ugodziło w ciało. Morderca uwięziony został w *Stadtvogtei* i umieszczony w oddziale szpitalnym. Lekarze i matka jego czuwają przy nim. Rozpuszczona tu pogłoska, że Nobiling był urzędnikiem ministerstwa rolnictwa, jest fałszywą. Nobiling uczęszczał na posiedzenia socyalistów.

Berlin, 2 czerwca. Cesarz leży w łóżku otoczony przez lekarzy. Pewną ilość śrutów wydobyto z ciała. Nastąpił znaczny upływ krwi. Morderca, nim strzelił do siebie samego, ranił pewnego właściciela hotelu, który wraz z innymi wtargnął do jego pomieszkania. Mordercę odstawiono do szpitala. Gdy cesarz został raniony, wsiadł do jego powozu towarzyszący mu strzelec przyboczny i odwiózł go do pałacu. W mieście panuje straszne oburzenie. Tłumy ludności z wszystkich części miasta cisną się do alei lipowej. Dziś wieczór o godzinie 7 odbędzie się posiedzenie ministerstwa stanu.

Berlin, 2 czerwca. Biuletyn wydany o godzinie pół do piątej, podpisany przez dr. Lauera, opiewa: Przy zamachu na cesarza, dano dwa strzały śrutem. Około 30 ziarn śrutu utkwiło w twarzy, głowie, ramionach i plecach. Żadna z ran nie wskazuje niebezpieczeństwa życia. Cesarz cierpi gwałtowne bole, nie stracił jednak przytomności ani na chwilę. Stan ogólny polepszył się znowu w pocieszający sposób.

Berlin, 2 czerwca. (Godzina 6¼ wieczór.) Stan cesarza obecny nie daje powodu do groźnych obaw. Rany nie są niebezpieczne. U zbrodniarza znaleziono wiele broni.

Wiedeń, 3 czerwca. (*Tel. pryw.*) do starej *Presse* telegrafują z Berlina, że wydobywanie śrutów z twarzy i ramion cesarza było nadzwyczaj uciążliwe i połączone z wielkim upływem krwi. Wyjęto 32 ziarn śrutu. Sprawca zamachu zaraz po pierwszem przesłuchaniu stracił przytomność.

Deutsche Ztg. donosi z Rzymu, że Włochy wyłuszczyły w nocie markizowi Salisbury swoje stanowisko wobec kwestyi wschodniej. Włochy żądają, aby ich wpływ na zachodzie półwyspu bałkańskiego był równouprawniony z wpływem austryackim.

Wiedeń, 3 czerwca. (*Tel. pryw.*) Wczoraj umarł tu w skutek apopleksyi radca sekcyjny Świeżawski, referent spraw galicyjskich w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Berlin, 3 czerwca (godz. 12, min. 5). Cesarz pokrzepił się snem. Żądał wody, buljonu i wina i rozmawiał z lekarzami.

Berlin, 3 czerwca. W późniejszem sądowem przesłuchaniu zeznał dr. Nobiling, że hołduje dążeniom socyalno-demokratycznym, że i w Berlinie uczęszczał na zgromadzenia socyalistów, i że już od 8 dni nosił się z zamiarem zamordowania cesarza, uważał bowiem zgładzenie panującego za czyn korzystny dla dobra państwa.

Berlin, 3 czerwca. Dziś rano wydano następujący biuletyn: Cesarz przebył noc spokojnie. Bole ustąpiły nieco. Lekarze znajdują, że stan jest pomyślny.

Paryż, 3 czerwca. *Temps* donosi, że na radzie ministrów przeznaczono Waddingtona i St. Valliera na reprezentantów Francyi na kongresie. Formuła zapraszająca ułożona została ku zadowoleniu Anglii i Rossyi. Zwłoka pochodziła ztąd, że ks. Bismarck żądał równoczesnego ustąpienia sił rossyjskich i angielskich z pod Konstantynopola przed kongresem.

Londyn, 3 czerwca. Niemiecki książę następca tronu odjechał wczoraj o godzinie 8, min, 45 wraz z małżonką do Berlina.

Londyn, 3 czerwca. *Daily News* donoszą z Konstantynopola pod datą 1 b. m. Porta otrzymała wiadomość, że Anglia i Rossya zgodziły się zupełnie w kwestyi wschodniej pod następującemi warunkami: 1) Utworzenie niezawisłej Bułgaryi; 2) wcielenie Tessalii, Epiru i Krety do Grecyi: 3) powiększenie terytoryalne Serbii i Czarnogóry za zezwoleniem Austryi; 4) nadanie autonomii wszystkim innym prowincyom tureckim pod kontrolą międzynarodowych komissyj; 5) Sułtan pozostanie w Konstantynopolu z nominalną władzą monarszą.

Londyn, 3 czerwca. Hr. Szuwałow odjechał do Petersburga. Zebranie się kongresu zapowiedziane zostanie dziś w parlamencie. *Morning-post* mniema, że sprawa o tyle zasadniczo została uregulowaną, iż kongres będzie mógł załatwić swą czynność na ośmiu posiedzeniach w przeciągu trzech tygodni.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 1 czerwca 1878, godzina 2, min. 15. Losy kredytowe 164·75, Węg. akcye kredyt 210·50, Akcye anglo-austr. 100·50. Akcye banku Union 61·25, Akcye kolei Karola Ludwika 253·75, Akcye kolei północnej 210·50, Akcye kolei południowej 77·—, Akcye kolei Alföld 120·—, Akcye kolei Elżbiety 176·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 123·25. Akcye kolei węg. północno-wschodniej 115 — Akcye kolei Rudolfa 116·50, Akcye kolei Albrechta —·—. Węg. oblig. państw w złocie 67·—, Galic. oblig. indemn. 86·25, Losy z r. 1864 138·50, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 109·—, Akcye banku obrotowego 99·50. Losy tureckie 21·—, Akcye kolei węg.-galic. 84·—, Akcye kolei państwowej 262·—, Akcye banku związkowego 86·—, Rubel papierowy 1·22½. Węgierskie losy 78·50, Mark niem. 58·55, Węgierska renta —.— Usposobienie silne.

Wiedeń, dnia 3go czerwca, godzina 10 minut 40. Akcye kredytowe 231·50 Anglo-Austr. 100·90, Unionsbank 61·80. Kolej Karola Ludwika 253·—, południowa 77·50. Rubel papierowy 1.22·½, Gal. listy zastawn. —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—. Gal. bank rustykalny —.—. Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·48. Usposobienie spokojne.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński.

NADESŁANE

Fowlera pług parowy.

Zwracamy uwagę, że na tegorocznym jarmarku maszyn w Wrocławiu w czasie od 5 do 7 czerwca **Fowlera pług parowy** najnowszej konstrukcyi wystawionym będzie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 1 czerwca 1878.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	251	50	254	–
Kol. lwow.czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	122	—	124	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	249	—	252	–
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	216	–	220	—
(bez kupona)				
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84	25	85	—
„ „ „ 4% „	79	25	80	25
„ „ „ 5% okresowe	84	25	85	—
Banku hip. galic. 6% w. a.	89	25	90	—
Listy dłużne T. Z. kr. wł. 6% w. a.	89	—	91	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 5% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 5% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
(bez kupona bieżącego)				
4. Obligacye za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	86	20	87	—
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	50	91	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	25	15	50
„ Stanisławowa	20	—	22	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	47	5	59
Dukat cesarski	5	50	5	60
Napoleondor	9	45	9	53
Półimperyał	9	55	9	75
Rubel rossyjski srebrny	1	75	1	84
„ „ papierowy	1	21	1	23
100 marek niemieckich	58	—	59	—
Srebro	103	—	105	—
Kupony w srebrze	102	75	104	75

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 29 maja 1878.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot maj-listopad	63 90	64 05
luty-sierpień	63.70	63.90
Jednolity dług Państwa w srebrze styczeń-lipiec	66.20	66.30
kwiecień-październik	66.—	66.15
Losy z roku 1839 całe	335.—	336 —
„ „ 1839 piąta część	335. –	335.—
„ „ 1854 po 250 złr.	108.50	109.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	114.75	115.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	122.—	122.50
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	142.50	143.—
„ „ 1864 „ po 50 złr.	142 —	142 50
Renty Como po 42 lir. aus.	24 —	25.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	141.—	141 50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	98.50	98 75
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	74.—	74 15
2. Obligacye indemn. 5% za	—.—	—.—
Czech	103.25	103.75
Bukowiny	82 25	82.75
Galicyi	86.15	86 65
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	77.—	77.75
Węgier	79.50	80.—
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	101.—	101.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	228.50	228.75
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	735. –	740.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	810. —	813. –
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m	399.—	401 —
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	176.50	177 —
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł.	2100.	2105.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł m. k.	250.75	251.—
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	122.50	123.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k	259 50	260.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. sr.	73.—	73 50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	84. —	85. —
5. Listy zast. losowan		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	110.	110 25
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 15 l. 6%	90 —	92 —
„ „ „ „ w 20 „ 7%	95.—	—.—
„ „ „ „ w 35 „ 5%	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	78 75	—.—
„ po 5%	84.—	84 50
„ „ po 5% w 27 latach zwrotne	84.—	84.50
Gal. banku hipot. po 6%	89.50	90.—
Gal. zakł. kred. włośc. po 6%	88. –	88.75
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	—.
„ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	95 —	95 50
„ „ „ po 5%	86.—	86.50
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	70.75	71 —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnow (w sr.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. poł. po 100 zł. m. k.	103 —	103.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	97.50	98 —
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	101 75	102.25
„ „ „ „ II. emisyi	100 50	101 —
„ „ „ „ III.	99.—	99.50 –
„ „ „ „ IV. „	95. —	— —
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	80 25	80.50
z r. 1867	79 50	80.
z r. 1868	73 —	73 50
z r. 1872	67 75	68 —
Węg. gal. kol. à 200 zł 5% w srebrze	64 80	65.20
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	164.—	164 50
Clarego po 40 zł. m. k.	29.50	30.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	95 25	95 75
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.25	14.75
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	29.50	30.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.75	28.25
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	14·50	15 –
Salma po 40 zł. m. k.	39.60	40. –
St. Genois po 40 zł. m. k.	29.25	29 75
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. wa.	20.50	21.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	121. –	122 —
„ „ „ 50 zł m. k.	61.—	63. —
Waldsteina po 20 zł. m. m.	23.—	23.25
Windischgrätza po 20 zł m. k.	26.50	27.50
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119. —	119 30
Paryż za 100 fr	47 35	47 40
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5 61. —	5.62 —
„ pełnej wagi	5.60 —	5.61 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.50 50	9.51 —
Rossyjski imperyał	9.76 —	9 78.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	103.70	103 90

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

z dnia 1 czerwca 1878.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	63	85
„ „ „ w srebrze	66	50
Renta w złocie	73	85
Losy pożyczki z roku 1860	114	50
Akcye banku wiedeńskiego	810	—
„ „ kredytowego	230	50
Londyn	118	65
Srebro	103	40
Napoleondor	9	48½
Dukat cesarski men.	5	60
100 marek niemieckich	58	50

Przyjechali do Lwowa.

dnia 1 czerwca 1878.

Hotel Europejski.

Pp. I. Kopczyński z Podola. W. Wierzbowski z Igiora. W. Wróblewski z Czortkowa. A. Zebracki z Tarnopola. L. Kratter z Czerniowiec.

Hotel George'a.

Pp. F. Kuschee z Rossyi. I. Zabielski z Łosniowa,

Pp. W. Osadca z Żywaczowa. A. Zakrzewski z Wiktorowa. B. Schwarz z Odessy. J. Kauka z Berna.

Hotel Warszawski.

Pp. H. Królikowski z Chodorowa. J. Krokowski z Rozdołu. S. Ochocki z Zarwanicy. E. Füller z Rozdołu. E. Welter z Zarwanicy. J. Omeiss z Zaleszczyk.

Pp. J. K. hr. Tarnowski z Hołobutowa. F. Ossinowski ze Stryja. J. Słonecki z Załanowa. E. Hückel z Stanisławowa. F. hr. Komorowska z Rossyi.

Hotel Angielski.

Pp. M. Koehler z Kocman. A. Seinfeld z Stanisławowa. A. Bobrownicki z Staromiejsca. Z. Madeyski z Kolowa. G. Postruski z Czerlan. J. Wejda z Niecew. J. Koniecki z Zelibor. R. Sasicka z Stambułu.

Pp. Dr. A. Nowakowski z Wiednia. J. Tyszkowski z Hayworonki.

Hotel Kuhna.

Pp. A Zubr z Żółtańca. J. Ormezowski z Krystynopola. K. Anowicz z Sokala.

Pp. A. Mislewski z Stanisławowa. J Taczanowski z Królestwa. Dr. J. Demytrykiewicz z Gródka. A. Teodorowicz z Stecowa.

Hotel Langa.

Pp. A. Zienkiewicz z Wolynia. A. Żyrebecki z Kamieńca. K. Berecz z Wiednia. J. Kański z Kurowiec. K. Kozmiński z Podwołoczysk. W. Taborowski z Zytomierza.

Hotel Krakowski.

Pp. J. Gigiel z Choronowa. A. Soroczyński z Choronowa.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. S. br. Brunicki do Zaleszczyk. A. Maresch do Złoczowa. F. Piszek do Busska. H. Czajkowski do Bóbrki. G. Kamiński do Borzykowa. M. Urbański do Żółkwi.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 2 czerwca 1878 o godz. 7 rano.

Barometr 731./5mm. Psychrometr suchy 14.8°C. Psychrometr wilgotny 13.7°C. Prężność pary 11.0mm. Wilgoć 83. Zachmurzenie 10 Wiatr . NW2 Ozon 8. Opad w mm z ostatnich 24 godzin. —

Temperatura powietrza+11. R

Barometr idzie w górę

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 22 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 27 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 8 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 3 minut 2 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 9 po południu pociąg mieszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 43 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 33 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 39 po południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany): o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 39 po południu (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 41 rano (pociąg nr. 1); ; a o godzinie 5 minut 41 wieczór.

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 10 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 27 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 5 min. 37 rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 44 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 minut 5 w południe (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 45 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Dziennik Urzędowy.

(3094 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 29000. Z fundacyi utworzonej ze składek całego kraju ku uczczeniu 25 letniej rocznicy w stąpienia na tron najmiłościwiej nam panującego Cesarza i Króla Franciszka Józefa I. będą do rozdania z początkiem przyszłego roku szkolnego 187⁸/₉ trzy stypendya, każde o rocznych 1000 (Tysiąca) złr. w. a.

Stypendya te przeznaczone są dla młodzieńców urodzonych w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz W. Ks. Krakowskim, którzy ukończywszy z celującym postępem studya w jednym z Uniwersytetów, w szkole politechnicznej lub też w szkole sztuk pięknych w kraju, i odznaczywszy się przytem moralnością i zacnością charakteru, pragnęliby bezpośrednio po ukończeniu nauk w kraju, udać się do najcelniejszych zakładów naukowych po za granicami państwa austryackiego, dla wyższego wykształcenia się w obranym zawodzie specyalnem.

Narodowość kandydata, lub wyznanie religijne nie stanowią różnicy.

Stypendya wypłacane będą w dwóch równych ratach, z których pierwszą otrzyma stypendysta przy wyjeździe za granicę, drugą zaś z końcem pierwszego półrocza szkolnego jeżeli wykaże w sposób niewątpliwy, iż bawiąc za granicą, zrobił celujące postępy w obranym zawodzie.

Stypendya z niniejszej fundacyi trwają prawidłowo tylko przez rok jeden, wolno jest wszelako stypendyście, który w pierwszym roku pobytu za granicą przez celujące postępy w naukach, okazał się godnym użyczonego sobie dobrodziejstwa, prosić o pozostawienie stypendyum jeszcze na rok następny, jeżeli wykaże w sposób wiarygodny, że studya, którym się poświęcił, w ciągu jednego roku nie mogły być wyczerpująco ukończone, lub że do zupełnego wykształcenia się drugi rok stypendyów koniecznie jest potrzebnym.

Prawo nadawania stypendyów z fundacyi powyższej raczył przyjąć Najjaśniejszy Pan; Wydział krajowy zaś przedstawia na stypendyum trzech kandydatów.

Chcący się ubiegać o stypendya powyższe winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego, a mianowicie ci, którzy już są w posiadaniu stypendyów, a pragnęliby zatrzymać takowe jeszcze na rok przyszły, pod warunkami i na drodze wskazanej im w dekrecie stypendyjnym; ci zaś, którzy dopiero po raz pierwszy o stypendyum się ubiegają z pośrednictwem zakładu, w którym nauki ukończyli.

Termin do wniesienia podań ustanawia się najdalej do 2go sierpnia 1878 r.

Do podania należy dołączyć: metrykę chrztu lub urodzenia, wystawione przez właściwe władze, świadectwo o stosunkach majątkowych kandydata i rodziny jego, świadectwo obyczajności, absolutoryum z odbytych nauk uniwersyteckich lub akademickich tudzież świadectwa szkolne, szczególniej z lat ostatnich.

W podaniu przytoczyć należy, w jakiej gałęzi nauk lub sztuki w którym z zakładów zagranicznych zamierza kandydat dalej pracować, tudzież w jaki sposób chciałby naukę spożytkować w przyszłości.

Podanie winno wreszcie zawierać dokładny adres, pod którym załatwienie ma dojść w swoim czasie kandydata.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodemeryi i Wielk. Księztwa Krakowskiego.

We Lwowie dnia 16 maja 1878.

(2928 1—3) **Edykt.**

L. 5852. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu jako handlowo wekslowy zawiadamia niniejszym edyktem, że Michał Lam z Starego miasta pod 27 kwietnia 1878 l. 5852 wniósł prośbę o amortyzacyę zgubionego wekslu z daty Przemyśl 16go listopada 1877 na 5000 złr a. w. opiewającego za 4 miesiące od daty płatnego przez Józefa Fellera wystawionego a przez Maryę Nanowską i Józefa Jakóba 2 im. Nanowskiego akceptowanego. jako żyrataryusz onegoż i wzywa się wszystkich tych którzyby w posiadaniu tegoż wekslu byli, ażeby go w przeciągu 45 dni od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w tutejszm sądzie złożyli i prawa swe do tegoż wekslu wykazali. w razie przeciwnym bowiem weksel ten jako nieważny uznany będzie.

Przemyśl 8 maja 1878.

(3231 1—3) **Edykt.**

L. 24521. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszem edyktem wiadomo czyni Karolowi Henrykowi Władysławowi trojga imion Hankiewiczowi, że Julia z Ośmiałowskich Hankiewiczowa przeciw temuż pod dniem 13 maja 1878 l. 24521 pozew o rozdział od stołu i łoża wniosła o pomoc sądową prosiła a wskutek czego na podstawie ustawy z dnia 31 grudnia 1868 do usiłowania pojednania termina na 21 czerwca, 28 czerwca i 5 lipca 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem się wyznacza, na których to terminach Karol Henryk Władysław 3ch imion Hankiewicz osobiście stawić się ma. Oraz dekretnje się ten pozew na wypadek nie przyjścia do skutku pojednania do postępowania wedle dekr. i nadw. z 23 sierpnia 1819 l. 1595 termin do rozprawy na 10 lipca 1878 o godzinie 10 z rana wyznacza się ponieważ miejsce pobytu Karola Henryka Władysława trojga imion Hankiewicza nie jest wiadome, a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania i na tegoż koszt i szkodę tutejszego adw. dr. Malego z substytucyą adw. dr. Bielińskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wzbrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 18 maja 1878.

(3124 1—3) **Edikt.** Zl. 9980.

Vom k. k. Bezirksgerichte Tyśmienitz wurden alle diejenigen, welche auf die in Folge des durch Moszko Zwibel ausgestellten auf den Inhaber lautenden Wechsel dtto. 27 Juli 1861 und in Folge Verordnung des hierorts gewesenen Justizamtes 23 Juli 1801 Zl. 455 im Lastenstande der in Tyśmienitz sub N 169 liegenden Realität im hiergerichtlichen Grundbuche Libr. Dom. II pag. 249 u. 3 on. intabulirte Forderung pr. 800 fl. ö. W. Ansprüche erheben, hiemit augefordert ihre entweigen Ansprüche auf diese Hypothekarforderung bis zum 1 Juni 1879 um so sicherer hiergerichts anzumelden als nach fruchtloser Verstreichung dieser Ediktalfrist über Ansuchen des Eigenthümers obiger Realität die Amortisation und Löschung dieser Einverleibung bewilliget werden wird.

Vom k. k. Bezirksgerichte
Tyśmienitz den 26 März 1878.

(3125 1—3) **Edikt.** Zl. 3666.

Vom k. k. Bezirksgerichte wird der dem Wohnorte nach unbekannte Taube Samueli, verechelicht Zuckerkandel bekannt gemacht, daß nach ihre im Jahr 1872 mit Hinterlassung eines Testamentes, worin Taube Zuckerkandel, Ettel Ehrlich, Debora Ehrlich und Mal Kahane zu Erben eingesetzt sind, verstorbene Mutter Jitte Samueli und nach ihrer im Jahre 1866 ohne letztwilliger Anordnung verstorbenen Vater Joseph Samueli die Nachlaßabhandlung eingeleiten worden ist, weßhalb Taube Zuckerkandel aufgefordert wird sich binnen einem Jahre vor dem untergesetzten Tage an bei diesem Gerichte zu melden und die Erklärung abzugeben, widrigens die Verlassenschaft mit den sich meldenden Erbe, und die für sie aufgestellten Kurator Kalman Bergner abgehandelt werden würde.

Tyśmienitz den 28 März 1878.

(3153 1—3) **Edikt.** Zl. 5375.

Von Seite des k. k. Bezirksgerichtes in Monasterzyska wird hiemit bekannt gegeben, daß zur Hereinbringung der Restforderung des Chaim Leib Hessel 300 fl. ö. W. sammt den seit dem 1 September 1863 laufenden 4% Zinsen, und der Exekutionskosten von 5 fl., 1 fl. 22 kr. 5 fl. und 8 fl. ö. W. die exekutive öffentliche Feilbietung der früher dem Mendel Demian, und gegenwärtig laut Grundbuches Dom. I. pag. 560 und 561 n. II. n. ar. dem Izrael Herz Safrin eigenthümlich gehörigen unabgeteilten Realitätshäfte CN. 129/19 in Monasterzyska in zwei Terminen am 4 Juli und am 6 August 1878 jedesmal um 10 Uhr Vormittag ausgeschrieben werden.

Der Ausrufungspreis beträgt 6891 fl. ö. W. Vadium 10% hievon.

Sollte die feilzubietende Realitätshälfte in den obigen zwei Terminen über o. wenigstens um den Schätzungswert nicht veräußert werden, so wird zur Fußstellung erleichtender Bedingungen die Tagfahrt auf den 22 August 1878 um 9 Uhr Vormittag bestimmt, zu welcher alle Hypothekargläubiger mit dem vorgeladen werden, daß die nicht erscheinenden Gläubiger als der Stimmenmehrheit der Erscheinenden beitretend angesehen werden würden.

Die näheren Feibietungsbedingniße und der Tabularextrakt könen in der hiergerichtlichen Registratur wärend der Amtsstunden eingesehen werden.

Hievon werden die Kauflustigen und die dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Erben des Srul Demian, des Chaskel und Beile Spiegel, die dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Zallel Zellermajer und Moses Spiegel resp. deren Erben, so wie auch alle diejenigen Hypothekargläubiger welche naich dem 2 August 1877 an die Gewähr der feelzubietenden Realitätshälfte gelangen sollten, o. welcher der gegenwärtige Feilbietungs escheid aus was immer für Gründen nicht zugestellt werden könnten zu Händen ihres Kurators Hrr. Szepegi k. k. Notar in Monasterzyska verständigt.

Monasterzyska am 31 Dezember 1877.

(3222 1—3) **Edikt.** Zl. 1867.

Von Seiten des k. k. Städt. deleg. Bezirksgerichtes in Stanislau wird hiemit dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Filip Gałuszkiewicz bekannt gemacht, daß gegen ihn von Betti Klein eine Klage de praes. 10 Februar 1878 Zl. 1967 wegen Uibergabe eines Gartengrundes oder Zahlung dessen Werthes pr. 200 fl. ö. W. eingereicht und daß für ihn zur Vertretung in dieser Angelegenheit ein Kurator in der Person des Dr. Szeparowicz mit der Substituirung des Dr. Wurzel in Stanislau bestellt und der Termin auf den 19 Juni 1878 anberaumt wurde.

Es ist somit Sache des Balangten, dem bestellten Kurator die nöthigen Behelfe mitzutheilen oder dem Gerichte einen anderen Sachwalter namhaft zu machen, widrigenfalls er die nachteiligen Rechtsfolgen sich selbst zuschreiben müssen.

Stanislau, 15 April 1877.

(3203) **Ogłoszenie.**

L. 2350. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Nisku zawiadamia, że arkusze posiadania mające służyć do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Nisko część 1 z miejscowościami: Malce, Moskale, Barce, Warchoły, Podwolina, i Zasenie ułożone zostały i że takowe w kancelaryi komisyi hipotecznej przejrzane być mogą.

Zarzuty przeciw prawdziwości tychże arkuszów wnosić należy do dnia 5 czerwca 1878 w którym dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Nisko 29 maja 1878.

(3198 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3198. W c. k. sądzie powiatowym w Białej odbędzie się w dniu 27 czerwca 1878 i w dniu 8 sierpnia 1878 o godzinie 10 przed południem celem zaspokojenia wierzytelności Józefa Nitscha w ilości 109 złr. 11 ct. i 300 złr. przymusowa sprzedaż realności pod l. 127 w Rybarzowicach w powiecie bialskim położonej według księgi głównej gminy Rybarzowice tom I pag 208 n. 1 haer. do Józefa Pischa należącej tudzież gruntu Anny Piesch w objętości 1126 ¹/₆ sążni kwadratowych wraz z nowym budynkiem w Rybarzowicach ciała hipotecznego nie stanowiącego.

Cenę wywołania tej realności stanowi kwota 5305 złr. 24¹/₂ ct. poniżej której realności te na powyższych terminach sprzedane nie będą.

Wadyum wynosi 530 złr. 52 ct.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli oraz tych, którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszym terminem nie otrzymali, ustanowiony adwokat tutejszy dr. Icheiser.

Biała dnia 19 maja 1878.

(3192 1—3) **Konkurs.**

L. 2445. Przy sądzie krajowym krakowskim opróżnioną została posada woźnego hipotecznego z roczną płacą 300 złr. dodatkiem aktywalnym 75 zł. w. a. i umundurowaniem.

Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą posadę woźnego w myśl rozporządzenia ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98. d. p. p. ułożone wnosić należy w czterech tygodniach od 10 czerwca 1878 do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

Prezydyum sądu krajowego wyższego
Kraków 21 maja 1878.

(3234 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 21710. W celu zabezpieczenia dostawy szutru na trakt izdebnicki w Myślenickim okręgu budowniczym na lata 1879 1880 1881 odbędzie się w c. k. starostwie w Myślenicach na dniu 19 czerwca 1878 o godzinie 12 w południe licytacya przez składanie pisemnych ofert.

Ilość potrzebnego szutru na rok 1879 na takcie izdebnickim wynosi 502 metr. sześ. w kwocie fiskalnej 1263 złr. 18¹/₂ ct.

Bliższe warunki licytacyi, jakoteż wykaz przestrzeni, na które materyał ten dostarczyć należy, przejrzane być mogą w wymienionem starostwie, gdzie także oferty zaopatrzone stemplem na 50 ct. i w 5% wadyum od sumy fiskalnej z wyrażeniem ceny cyframi i też literami w oznaczonym terminie podane być mają.

Oferty nie ułożone według przepisów lub nie podane w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. namiestnictwa
We Lwowie dnia 20 maja 1878.

3075 1—3) **Edykt.**

L. 14441. C. k. sąd krajowy w Krakowie na zasadzie §. 62 ordynacyi konkursowej, zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Samuela Grajvera, utrzymującego handel bławatny w Chrzanowie, a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położony jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25go grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. Juliusza Jopka c. k. sędziego powiatowego w Chrzanowie, a tymczasowym zarządcą masy p. adw. dra Myszkowskiego w Chrzanowie z substytucyą p. adw. dra Eibenschütza w Krakowie.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 4 czerwca 1878 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe, nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował, do dnia 13 sierpnia 1878 w c. k. sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacyi konkursowej, unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 2 września 1878 o godz. 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Chrzanowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Chrzanowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków dnia 22 maja 1878.

(3177 1—3) **Edykt.**

L. 3691. C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie, zawiadamia, iż dnia 12 czerwca, 27 czerwca i 19 lipca 1878 zawsze o 9 rano, egzekucyjna sprzedaż części realności pod l. 200 w Błażowy położonej Jakóba Kmiotka (Bobra) własnej ciała tabularnego nie stanowiącej na zaspokojenie wierzytelności Isera Ungera w kwocie 11 zł. 87 ct. w. a. przedsięwziętą i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 540 zł. zakład 54 zł. w. a.

Akt opisania, oszacowania i reszta warunków licytacyjnych są w aktach do przejrzenia.

Strzyżów 1 marca 1878.

(3175 1—3) **Edykt.**

L. 4519. C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, iż dnia 6 czerwca, 21 czerwca i 4 lipca 1878, zawsze o godzinie 9 rano, egzekucyjna sprzedaż domu i kuźni pod l. 196 w Błażowy położonej Józefa Rybki własnej ciała tabularnego nie stanowiącej na zaspokojenie wierzytelności Izaka Zellerkrauta w kwocie 28 zł. w. a. przedsięwziętą i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 42 zł. w a. zakład 4 zł. w. a.

Akt opisania, oszacowania i reszta warunków licytacyjnych są w aktach do przejrzenia.

Strzyżów 9 września 1877.

(3159 1—3) **Edykt.**

L. 6812. W dniach 11go Czerwca 1878 17go lipca 1878 i 7go sierpnia 1878 o godzinie 10tej przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności Mikołaja Leśków własnej pod l. k. 91 w Humniskach położonej nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 170 złr. a. w. z pn. na rzecz Izaaka Margulesa.

Cena wywołania 530 złr. wadyum 10%.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Busk dnia 30 listopada 1877.

(3131 1—3) **Edykt.**

L. 7003. C. k. sąd powiatowy zawiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Henryka Fitza, że przeciw niemu Agnieszka Talanda o zapłacenie sumy 18 złr. z pn. w dniu 4go kwietnia 1878 do l. 5660 wniosła skargę, w skutek której do rozprawy ustnej w postępowaniu drobiazgowem termin w sądzie tutejszym na dzień 3go lipca 1878 o godzinie 10tej rano wyznaczono; poleca zatem pozwanemu, aby na powyższym terminie albo sam w raz z świadkami i dokumentami potrzebnemi się stawił albo też potrzebnej informacyi ustanowionemu dla siebie w osobie tut. Adwokata Dra. Myszkowskiego kuratorowi udzielił albo też innego zastępcę sobie obrał i o tem sądowi doniósł, w ogóle wszelkich możebnych środków obrony użył ile że inaczej wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Chrzanów dnia 15 maja 1878.

(3176 1—3) **Edykt.**

L. 8043. C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, iż dnia 19go czerwca 4go lipca i 19go lipca 1878 zawsze o 9tej rano egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 67/81 w Błażowy położonej Pawła Dudki własnej ciała tabularnego nie stanowiącej na zaspokojenie wierzytelności Salamona Gojgera w kwocie 18 złr. 70 ct. w. a. przedsięwziętą i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 185 złr. zakład 19 zł. austr. wal.

Akt opisania oszacowania i reszta warunków licytacyjnych są w aktach do przejrzenia.

Strzyżów 23 lutego 1878.

(3174 1—3) **Edykt.**

L. 6979. C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, iż dnia 19 czerwca, 4 lipca i 18 lipca 1878 zawsze o 9 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 253 w Błażowy położonej Wincentego Hussa własnej, ciała tabularnego niestanowiącej na zaspokojenie wierzytelności Izaaka Cellerskrauta w 222 zł, 50 ct. w. a. przedsięwziętą i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 440 zł., zakład 44 zł.

Akt opisania, oszacowania i reszta warunków licytacyjnych są w aktach do przejrzenia.

Strzyżów 1 marca 1878.

(3116 1—3) **Edykt.**

L. 6393. Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości:

I. że projekty nowych ksiąg gruntowych w gminach katastralnych:

Chronów z miejscowością Łopuszna w okręgu sądu powiatowego w Wiśniczu,

Oczków w okręgu sądu powiatowego w Ślemieniu,

Ryczów z miejscowością Lipowa, w okręgu sądu powiatowego w Wadowicach,

Pyzówka w okręgu sądu powiatowego w Nowym Targu,

Brzyska Wola w okręgu sądu powiatowego w Leżajsku, położonych;

II. że projekty nowych wykazów tabularnych,

1) dla posiadłości dworskich w gminach katastralnych:

Turza i Staszkówka, w okręgu sądu powiatowego w Gorlicach,

Krużlowa wyżna z miejscowością Osików i Mogilno, w okręgu sądu powiatowego w Grybowie,

Łososina dolna z miejscowością Jakóbkowice, Poremba mała z miejscowościami Poremba dolna i Poremba górna i Skrzętla, w okręgu sądu delegowanego miejskiego w Nowym Sączu,

Zaskale i Lasek z Morawszczyzną w okręgu sądu powiatowego w Nowym Targu, a względnie wszystkich tych ad II. 1) wymienionych posiadłości w okręgu sądu obwodowego w Nowym Sączu; tudzież

2) dla posiadłości dworskich w gminach katastralnych:

Lecka w okręgu sądu powiatowego w Tyczynie,

Korabina w okręgu sądu powiatowego w Nisku, a względnie tych obu posiadłości w okręgu sądu obwodowego w Rzeszowie położonych, według ustawy krajowej z dnia 20 marca 1874 l. 29 Dz. ust. kraj. wygotowane za nowe księgi gruntowe i nowe wykazy tabularne poczynając od dnia 15 czerwca 1878 uważane będą, a od tegoż dnia wolno takowe przeglądać w sądzie właściwym powiatowym, a względnie kolegialnym, jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy zastawu czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową lub wykazem tabularnym objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi, a względnie wykazu tabularnego może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionych ksiąg gruntowych i wykazów tabularnych, sąd krajowy wyższy wzywa:

ad I. a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem nowych ksiąg gruntowych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnione, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały, aby z temi prawami zgłosili się do sądu powiatowego właściwego;

ad II. względem posiadłości dworskich zaś osoby pod I. a) wskazane, aby z temiż prawami zgłosiły się do właściwego sądu kolegialnego, a to wszyscy najdalej do dnia 31 lipca 1879, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowej księdze gruntowej a względnie wykazie tabularnym zamieszczonych a niezaprzeczonych w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedyńczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym, a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejszej księdze hipotecznej, w miejsce której nowe księgi gruntowe i wykazy tabularne wstępują, było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków 16 maja 1878.

(3068 1—3) **Edykt.**

L. 795. C. k. sąd powiatowy zawzywa nieznaną z życia i z miejsca pobytu Martę Dudko, ażeby się do spadku po zmarłym w Pielgrzymce dnia 18go maja 1877 r. Grzegorzu Fecinie tem pewniej w przeciągu roku oświadczyła, ile że później rozprawa spadkowa z resztą oświadczonymi spadkobiercami i z kuratorem jej Andryjem Szwedem z Pielgrzymki przeprowadzoną będzie.

Zmigród dnia 26 marca 1878.

(2863 1—3) **Edykt.**

L. 457. C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia niniejszem, iż Mayer Mehl wniósł na dniu 14 stycznia 1878 l. 457 pozew przeciw Mendlowi Messingerowi i Henrykowi Komarowi o oddanie prawa propinacyi w Ostrowie szlacheckim w 4 letnią dzierżawę z dniem 1 stycznia 1878 poczynającą się wraz z karczmą, stajniami, wozownią z pn.

Dla niewiadomego z miejsca pobytu Henryka Komara ustanowionym został kurator w osobie adw. dr. Trybulca z zastępstwem adw. Herkulana Komara.

O czem się z miejsca pobytu niewiadomego Henryka Komara zawiadamia, wzywając go ażeby zastępcę swego sądowi podał.

Bochnia dnia 30 marca 1878.

(3034 1—3) **Edykt.**

L. 10904. C. k. sąd powiatowy w Przeworsku ogłasza niniejszym, iż celem zaspokojenia resztującej pretensyi Nathana Birnbacha w sumie 80 złr. 39 ct. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 26 czerwca dnia 1 sierpnia i dnia 28 sierpnia 1878 każdym razem o godz. 10 zrana egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa pod l. 84 w Tryńczy położonego, ciała tabularnego nie stanowiącego Maryanny Golak własnego.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 715 złr. niżej której gospodarstwo powyższe przy pierwszym i drugim terminie sprzedanem nie będzie.

Wadyum wynosi 71 złr. 50 ct.

O tem zawiadamia się strony sporne do własnych rąk, niewiadomych wierzycieli przez kuratora adw. dr. Gaberle w Jarosławiu.

Przeworsk 31 grudnia 1877.

(3056 1—3) **Edykt.**

L. 6715. C. k. sąd krajowy w Krakowie, wzywa posiadacza zagubionego kwitu zastawniczego kasy oszczędności w Krakowie N. 8923. dato 27 czerwca 1877 na imię Loebla Grünzweiga wystawionego, a którego przedmiotem zastawu był los krakowski N. 18867 na sumę nominalną 20 złr. w. a. opiewający, aby się w przeciągu jednego roku 6 tygodni i trzech dni od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu do tut. sądu zgłosił i prawo swe do tego kwitu wywiódł, gdyż inaczej po bezskutecznym upływie tego terminu kwit ten za amortyzowany i nieważny uznany zostanie.

Kraków dnia 8 marca 1878.

(3042 1—3) **Edykt.**

L. 5464. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie z miejsca pobytu niewiadomemu Nathanowi Herczko wiadomo czyni, że Izaak J. Landy przeciw niemu pod dniem 30go kwietnia 1878 l. 5464 pozew o wykreślenie ze stanu biernego realnosci nr. $160^3/_4$ w Stanisławowie położonej, prawa zastawu 112 zł. m. k. z pn. w tutejszym sądzie wniósł, który niniejszem do sumarycznej rozprawy zadekretowany i ustanowionemu dla niego kuratorowi p. adw. dr. Szydłowskiemu doręczonym został.

Wzywa się więc Nathana Herczka, aby potrzebne do obrony jego środki prawne ustanowionemu dla niego kuratorowi wcześnie udzielił, lub też innego obrońcę sobie obrał i tutejszemu sądowi wskazał ile inaczej złe skutki z tąd wynikąć mogące sobie samemu przypisać będzie musiał.

Stanisławów 4 maja 1878.

(3041 1—3) **Edykt.**

L. 5465. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie z miejsca pobytu niewiadomemu Karolowi Werner wiadomo czyni, że Izaak J. Landy przeciw niemu pod dniem 30 kwietnia 1878 l. 5465 pozew o wykreślenie ze stanu biernego realności nr. $160^3/_4$ w Stanisławowie położonej, prawa zastawu 166 złr. 46 ct. m. k. w tut. sądzie wniósł, który pod dniem dzisiejszym do sumarycznej rozprawy zadekretowany i ustanowionemu dla niego kuratorowi p. adw. dr. Szydłowskiemu z zastępstwem p. adw. dr. Szeparowicza doręczony został.

Wzywa się więc p. Karola Wernera, aby potrzebne do obrony jego środki prawne ustanowionemu dla niego kuratorowi wcześnie udzielił lub też innego obrońcę prawnego sobie obrał i tutejszemu sądowi wskazał, ile inaczej złe skutki z tąd wyniknąć mogące sobie samemu przypisać będzie musiał.

Stanisławów 4 maja 1878.

(3171) **Edykt.**

L. 7904. C. k. sąd powiatowy w Kossowie podaje do wiadomości, że dochodzenia celem założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Wierzbowiec rozpocznie dnia 8 czerwca 1878 każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swoich praw za stosowne uzna.

Kossów dnia 27 maja 1878.

(3126) **Obwieszczenie.**

L. 2222. Ogłaszamy, iż zarządziliśmy wpisanie do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych tut. c. k. sądu obwodowego firmy: „Stowarzyszenie oszczędności i pożyczek w Radomyślu z nieograniczoną poręką zaprotokołowane“.

Stowarzyszenie to zawiązało się na podstawie kontraktu, a względnie statutów z daty Radomyśl dnia 25 października 1877 pod firmą: „Stowarzyszenie oszczędności i pożyczek w Radomyślu z nieograniczoną poręką zaprotokołowane“ z siedzibą w Radomyślu.

Celem stowarzyszenia a względnie przedmiotem przedsiębiorstwa jest zachęcanie do oszczędności przez ułatwienie oprocentowania i kapitalizowania tak większej jakoteż drobnej gotówki, oraz prowadzenie interesu pożyczkowego na wspólny rachunek członków stowarzyszenia, dla dostarczania tymże zapomocą wspólnego ich kredytu potrzebnych im gotowych pieniędzy na umiarkowany procent i z dogodnemi ratami spłaty.

Czas istnienia stowarzyszenia jest nieograniczony.

Dyrekcyę stowarzyszenia sprawuje trzech członków: Dr. Andrzej Lorentski jako dyrektor referent, Józef Masłowski jako dyrektor kasyer, Felix Pietrzycki jako dyrektor kontrolor, których zastępcami są: Dr. Edward Witkowski zastępca dyrektora referenta, Michał Barnicz zastępca dyrektora kasyera, Wincenty Krysakowski zastępca dyrektora kontrolora wszyscy zamieszkali w Radomyślu.

Wszelkie ogłoszenia od stowarzyszenia wychodzące zamieszczone będą w czasopiśmie lwowskiem „Związek“ lub innem przez walne zebranie stowarzyszonych do tego wyznaczonem.

Ogłoszenia wychodzić będą pod firmą stowarzyszenia, zaproszenia zaś na ogólne zgromadzenie mogą wychodzić także i od jego rady zawiadowczej, w którym to razie pod napisem „Rada zawiadowcza stowarzyszenia oszczędności i pożyczki w Radomyślu z nieograniczoną poręką zaprotokołowanego“, będą podpisy przewodniczącego tejże i sekretarza lub ich zastępców.

Odpowiedzialność członków za zobowiązania stowarzyszenia jest nieograniczoną, odpowiadają; oni wszyscy za takowe solidarnie całym swoim majątkiem według postanowień §. 53 i dalszych ust. z dnia 9 kwietnia 1873 l. 70 dz. p. p.

Do możności zobowiązania stowarzyszenia potrzeba obok jego firmy podpisów dwóch członków dyrekcyi urzędujących z których tylko jeden może być zastępcą.

Tarnów 2 maja 1878.

(3132 3—3) **Edykt.**

L. 599. Dnia 13 czerwca, 18 lipca i 22 sierpnia 1878 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż licytacyjna realności l. k. 126 w Nadwórnie, Karola Bauera własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na rzecz Rozalii Büchner pto 347 zł.

Wartość szacunkowa 1750 zł. Wadyum 175 zł. w. a.

C. k. sąd powiatowy.

Nadwórna 25 marca 1878.

(3143 3—3) **Konkurs** L. 10146

na posadę c. k. pocztmistrza w Rudniku w powiecie Niskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 400 zł., z rocznemi poborami: płacy 400 zł. ryczałtu kancelaryjnego w kwocie 100 zł. i ryczałtu w kwocie 550 zł. za utrzymywanie codziennej jazdy posłańczej pomiędzy Rudnikiem i Sarzyną.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. krajowej Dyrekcyi poczt we Lwowie.

We Lwowie dnia 28 maja 1878.

(3057 3—3) **Edykt.**

L. 4848. C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że w celu wyr obycia należytości uprzyw ogólnego austr. zakładu kredytowego ziemskiego w kwocie 46705.83 franków w złocie z pn. przedsięweźmie egzekucyjną licytacyjną sprzedaż dóbr Wołcza także „Wołcza dolna" zwanych w powiecie sądowym starosolskim położonych, Maksymiliana Steinkühl własnych i w gal. tabuli w ks. włas. 36 str. 45 zapisanych a to w dniu 27 czerwca 1878 i w dniu 11 lipca 1878 każdym razem o godzinie 10 rano w sali audyencyonalnej sądu. W dniach tych, wspomnione dobra tylko za cenę wywołania w kwocie 43.000 złr. w. a. lub wyżej takowej sprzedanemi będą, a gdyby sprzedaż do skutku nie przyszła wyznacza się w celu ustanowienia warunków sprzedaż ułatwiających termin na dzień 12 lipca 1878 o godzinie 10 rano z tem, że niestający wierzyciel jako przystępujący do większości głosów wierzycieli stawających uważanym. będzie.

Wadyum złożyć się mające wynosi kwotę 4.300 złr. w a. i może być złożonem bądź w gotówce bądź w papierach państwowych, listach zastawnych uprzyw. ogólnego austr. zakładu kredytowego ziemskiego, galicyj. akcyjnego banku hipotecznego lub galicyjskiego towarzystwa kredytowego ziemskiego, bądź też w obligacyach indem. a to według ostatniego kursu tychże papierów bądź w reszcie w książeczkach gal. kasy oszczędności we Lwowie

Resztę warunków sprzedaży przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O tej licytacyi zawiadamia się masę spadkową, Ozyasza Leiby Horowitza, a względnie tegoż z życia nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców z tym dodatkiem, że dla nich ustanowiono kuratora w osobie adwokata dr. Ehrlicha z zastępstwem przez adwokata dr. Kohna, którego pierwszego oraz mianowano kuratorem dla tych wierzycieli, którymby uchwały licytacyjnej wcześnie doręczyć nie można było, lub którzyby już po dniu 16 marca 1878 ze swojemi pretensyami do tabuli weszli.

Sambor dnia 7 maja 1878.

(3128 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 7062. Celem wydobycia dłużnej przez Józefa Kaflowskiego Antoniemu Kaflowskiemu kwoty 172 złr. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności pod l. 39 w Sokołowie położonej w trzech terminach a to dnia 21 czerwca, 2 sierpnia i 2 września 1878 przed południem.

Cena wywołania wynosi 201 złr. 84 ct. a wadyum 21 złr.

Z c. k. sądu powiatowego

Bolechów dnia 12 lutego 1878.

(3122 3—3) **Edikt.** Zl. 4802.

Vom k. k. städt. del. Bezirks-Gerichte in Kolomea wird kund gemacht, es werde zur Hereinbringung der vom Leisor Feller ersiegten Summe von 20 fl. s. N. G. die exekutive Feilbietung der dem Schuldner Wasil Paliyczuk gehörigen in Siemakowce CN. 3 gelegenen keinen Tabularkörper bildenden Realität den 7 Juni, 5 Juli, und 2 August 1878 jedesmal um 10 Uhr Vormittags mit dem Beisatze abgehalten werden, daß die obbezeichnete Realität bei den ersten zwei Terminen nur über oder um den Schätzungswerth von 150 fl., hingegen beim 3 Termine auch unter dem Schätzungswerthe wird veräußert werden.

Die Kauflustigen werden in Betreff der einzusehenden Lizitations-Bedingnißen an das Expedit und der allenfälligen Steuerrückstände an das k. k. Hauptsteueramt geriefen.

Kolomea am 30 März 1878.

(3152 3—3) **Edikt.** Zl. 987.

Von Seiten des k. k. Bezirksgericht zu Gliniany wird hiemit kund gemacht, daß znr Hereinbringung der durch Israel Adler rechtskräftig ersiegten Summe pr. 64 fl. ö. W. sammt 6% Zinsen vom 11 Jänner 1874 angefangen nnd Gerichtskosten pr. 8 fl. 40 kr. ö. W. so wie den rechtskräftig zuerkannten Exekutionskosten pr. 5 fl. 87 kr. 13 fl. 48 kr. 13 fl. 91 kr. ö. W. so wie den hiemit zuerkannten Exekutionskosten pr. 2 fl. 66 kr. ö. W. die exekutive Feilbietung der dem Josef Wanzel gehörigen sub. Nr. 20 in Majdan lip. gelegenen und im Protokoll vom 6 August 1875 Zl. 5811 pfandweise beschreibenen Realität in drei Lizitationsterminen vorgenommen wird und zwar am 4 Juni, 4 Juli und 5 August 1878 jedesmal um 10 Uhr früh.

Der Schätzungspreis beträgt 315 fl. ö. W, das Vadium 13 fl. 50 kr. ö. W. Die Lizitationsbedingnisse so wie das Pfändungs- und Schätzungsprotokoll erliegt in der hiergcr. Registratur zur freien Einsichtsnahme.

K. k. Bezirksgericht

Gliniany den 3 Dezember 1877.

(3141 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 58. W dniach 19 czerwca 1878, 18 lipca 1878 i 14 sierpnia 1878 każdym razem o 10 zrana sprzedaną będzie drogą publicznego przetargu realność pod Nr. 34 w Witkowie nowym do dłużniczki Maryi z Brzeźnickich I ślubu Cwiklewicź II Swistun należąca, na rzecz Heni Perts o 2170 zł. a. w.

Cenę wywołania wynosi wartość szacunkową 1140 złr. a. w. zakład wynosić będzie 114 złr. a. w.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono tutejszego c. k. notaryusza p. Henryka Jankowskiego.

C. k. sąd powiatowy

Radziechów 3 marca 1878.

(3055 3—3) **Obwieszczenie**

L. 8734. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Meilecha Intraffera w Tarnowie zamieszkałego, a to całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jakoteż do nieruchomego, majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25go grudnia 1868 D. p. p. z r. 1869 Nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został c. k. adjunkt sądowy Herold, tymczasowym zaś zawiadowcą masy adwokat dr. Jarocki w Tarnowie.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli wyznacza się posłuchanie na dzień 18go czerwca 1878 o godzinie 4 po południu w biurze komisarza konkursowego, na którem stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 19 sierpnia 1878 stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie zgłosić i na posłuchaniu w dniu 13 września 1878 o godzinie 4 po południu odbyć się mającym, do likwidacyi i do uporządkowania podać. Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymają.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służv prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej.

Tarnów dnia 20 maja 1878.

(3142 3—3) **Konkurs** L. 10279.

na posadę konceptowego praktykanta przy c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie bez adjutum, ewentualnie z adjutum rocznych 500 zł.

Podania należy wnieść do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie w przeciągu 3 tygodni.

Lwów dnia 29 maja 1878.

(3061 3—3 **Kundmachung.** Zl. 6181.

Vom k. k. Kreisgerichte in Tarnopol wird zur Hereinbringung der Summe von 1008 fl. sammt 48% Zinsen vom 29 Dezember 1874, Gerichtskosten pr. 6 fl. 38 kr. Exekutionskosten pr. 12 fl. 86 kr. die exekutive Feilbietung der den minderjährigen Mayer Leib z. N. Abraham, Etie, Rachel, Scheindel, Brane z. N. Sure, Chane Gittel z. N. nud Rifke Ester z. N. dann der Feige Schulmann gehörigen Realitätshälfte sub. N. 1546 in Tarnopol zu Gunsten der Königsberg ein Termin auf den 5 Juli 1878 um 10 Uhr Vormittags ausgeschrieben, an welchem diese Realitätshälfte unter nachstehenden erleichternden Bedingungen hintangegeben wird.

1. Ausrufspreis 2310 fl
2. Vadium 165 fl.
3. Die übrigen Lizitationsbedingungen, der Tabularextrakt so wie der Schätzungsakt können in der hierger Registratur eingesehen werden.

Hievon werden die Streittheile so wie die dem Wohnorte nach bekannten Hypothekargläubiger zu eigenen Händen, diejenigen denen dieser Lizitationsbescheid zeitig nicht zugestellt werden könnte, so wie diejenigen, welche nach dem 2 August 1877 an die Gewähr der Realität gelangen zu Händen des bestellten Kurators Hrr. Adv. Dr. Horowitz verständigt.

Tarnopol den 6 Mai 1878.

(3129 3—3) **Edykt.**

L. 8381. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie uwiadamia, że celem ściągnięcia wywalczonej przez Ch. Samuela Rubina sumy 100 zł. z odsetkami 4% od 22 lutego 1866 bieżącemi, kosztów sporu 7 zł. 46 ct. i egzekucyi w kwotach 2 zł. 32 ct., 2 zł. 86 ct. i 5 zł. 46 ct. w. a. przymusowa sprzedaż połowy z jednej trzeciej części realności pod l. 119 i połowy domu pod l. 309 w Bolechowie położonej Marcina Kochańskiego a względnie tegoż leżącej masy własnej ciało tabularne stanowiącej w sądzie tutejszym w trzech terminach, tj. 21 czerwca, 2 sierpnia, 2 września 1878, każdym razem o godzinie 10 rano, z tym dodatkiem się odbędzie, że część ta realności powyższej przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub powyżej zaś przy trzecim terminie i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 294 zł.

Zakład 29 zł.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg tabularny można w tutejszym sądzie przeglądnąć.

Bolechów 23 października 1877.

(3136 3—3) **Ogłoszenie konkursu**

L. 28728. Celem nadania czternastu (14) galicyjskich miejsc funduszomych w c. k. wojskowych zakładach wychowawczych ogłasza się niniejszem konkurs.

Miejsca powyższe nadane będą w wojskowych szkołach realnych niższych i wyższych, w akademii wojskowej w Wiener-Neustadt, tudzież w trchnicznej akademi wojskowej, a ewentualnie również w akademii marynarskiej.

W roku szkolnym 1878/9 który rozpoczyna się 15 września 1878 przyjęci będą kandydaci do powyższych zakładów wyłącznie tylko na rok pierwszy.

Najłatwiej będzie można uzyskać miejsce funduszowe w akademii w Wiener-Neustadt lub też w wojskowej akademii technicznej.

Każdy z kandydatów wykazać winien:

1. iż posiada prawo obywatelstwa w monarchi austryacko-węgierskiej. Cudzoziemcy mogą być przyjęci tylko na mocy osobnego zezwolenia Najjaśniejszego Pana.
2. iż jest fizycznie uzdolnionym do wojskowego wychowania i przyszłej służby wojskowej.
3. iż zachowanie się jego jego pod względem obyczajów jest zadowalniające;
4. iż nieprzekroczył właściwego wieku, którym jest dla wojskowej niższej szkoły realnej rok 12, dla wyższej szkoły realnej rok 16 dla obu wojskowvch akademii rok 19 życia, wreszcie dla akademii marynarki wymagany jest wiek między 13 a 15 rokiem życia.
5. nakoniec winien każdy kandydat wykazać, iż odbył z dobrym postępem potrzebne nauki przygotowawcze a mianowicie: do wstąpienia na pierwszy rok wojskowej niższej szkoły realnej czwartą lub piątą klasę szkoły ludowej; dla wojskowej wyższej szkoły realnej jako też dla akademii marynarskiej, czwartą klasę realną lub gimnazyalną; wreszcie kandydaci do wojskowych akademij winni wykazać iż ukończyli z dobrym postępem nauki zupełnej szkoły średniej (t. j. szkoły realnej lub gimnazyum) tudzież że w języku francuskim umieją płynnie poprawnie czytać, jako też łatwiejsze ustępy z francuskiego na nieniemieckie i na odwrót, przy pomocy słownika tłumaczyć.

Wojskowa akademia w Wiener-Neustadt kształci wychowanków swoich dla piechoty strzelcòw i kawaleryi, zaś wojskowa akademia techniczna dla artyleryi, inżynieryi i do korpusu pionierów.

Kandydaci do technicznej akademi wojskowej winni przytoczyć w podaniu, czyli życzą sobie wstąpić do oddziału artyleryi lub do oddziału inżynieryi.

Do podań załączyć należy:

1) poświadczenie o przynależności kandydata do jednej z gmin w kraju,

2) metrykę chrztu lub urodzenia,

3) świadectwo o fizycznem uzdolnieniu kandydada wydane przez graduowanego lekarza wojskowego, zostającego w czynnej służbie wojskowej (dla kandydatów do marynarki ma być w świadectwie opisana siła i doniosłość wzroku).

4) poświadczenia o przebyciu szczepionej naturalnej ospy,

5) ostatnie świadectwo szkolne (kandydaci do marynarki winni przedłożyć wszystkie swe świadectwa ze szkół średnich) nakoniec

6) zaświadczenie o stosunkach majątkowych kandydata lub rodziców jego w którem ma być wyrażone ile kandydat ma rodzeństwa i czyli takowe ma już samoistne utrzymanie, jakie miejsce funduszowe lub stypendyum.

Wszyscy kandydaci winni władać językiem niemieckim o tyle biegle, iżby z wykładów w tym języku ze skutkiem korzystać mogli.

Podania o powyższe miejsca wnieść należy bezpośrednio do Wydziału krajowego najdalej do 30 czerwca r. b.

Kandydaci którzy będą przyjęci na miejsca funduszowe, poddać się muszą przy wstąpieniu do zakładu ponownym oględzinom lekarskim i egzaminowi wstępnemu z wymaganych nauk przygotowawczych.

Od rezultatu zawisłem będzie przyjęcie stanowcze.

Ktoby chciał mieć jeszcze bliższe wskazów o warunkach przyjęcia i egzaminie wstępnym do zakładów wojskowych, znajdzie takowe w 25 części dziennika rozporządzeń dla c. k. armii z r. 1875 i w IX części tegoż dziennika z r. 1876 (w osobnych odbitkach w drukarni nadwornej L. W. Seidl i syn we Wiedniu.)

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielk.
Ks. Krakowskiego

We Lwowie dnia 21 maja 1878.

(3145 3—3) **Edykt.** (L. 1465)

C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu uwiadamia Wojciecha Gobrzydowskiego, Franciszka Harewicza i Jędrzeja Moszkiewicza, iż Adela Marczewska wniosła podanie o sprostowanie nowego wykazu tabularnego dóbr Załubincze l. 91 odpisaniem parceli budowlanych 33/1 i 33/2 pod N. D. 63, i gruntowej 53/1 i utworzenia z nich osobnego ciała hipotecznego w księdze hipotecznej gminy Załubincze, i wpisania prawa własności dla Joanny Friedrich, w skutku którego termin do przesłuchania stron interesowanych w myśl §. 8go i 9go nstawy z dnia 25 lipca 1871 n. 96 D. p. p. na dzień 19go czerwca 1878 o godzinie 9tej przedpołudniem w tutejszym sądzie obwodowym ustanowionym został.

Gdy podani wyżej wierzyciele tabularni z życia i miejsca pobytu nie są znani, przeto ustanawia się dla nich kuratora w osobie adwokata Dra. Olszewskiego z podstawieniem Dra Bersona; wzywa się zatem powyższych wierzycieli, aby na termin powyższy osobiście w sądzie obwodowym stanęli, lub potrzebne dokumenta z informacyą rzeczonemu kuratorowi nadesłali lub ustanowili pełnomocnika i sądowi o tem donieśli, w ogóle środków prawnych obronnych użyli inaczej złe skutki sami sobie przypiszą.

C. k. sąd obwodowy

Nowy Sącz dnia 27 kwietnia 1878.

(3146 3—3) **Edykt.**

L. 3854. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje do powszechnej wiadomości, że na wezwanie c. k. sądu krajowego we Lwowie na podstawie prawomocnego nakazu zapłaty tegoż sądu z dnia 12 stycznia 1878 do l. 124 celem ściągnięcia następujących sum a mianowicie:

a) sumy 45 zł. 36 ct. w. a. z 6 prct. odsetkami od dnia 22 stycznia 1877 bieżącemi i kwoty 45 ct. w. a.

b) sumy 45 zł. 36 ct. w. a. z 6 prct. odsetkami od dnia 22 lipca 1877 bieżącemi i kwoty 45 ct. w. a.

c) sumy 659 zł. 51 ct. w. a. z 7 prct. odsetkami od dnia 22 stycznia 1878

d) kosztów sądowych w ilości 17 zł. 40 ct. w. a. i nakoniec

e) kosztów podania w kwocie 16 zł. 92 ct. w. a. przyznanych, egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 213/425 w Kołomyi położonej w sądzie tutejszym na dniu 13 czerwca 1878 i 15 lipca 1878, każdym razem o godzinie 9 przed południem zostanie przedsięwziętą, że za cenę wywołania przyjęto wartość pomienionej realności przy udzieleniu pożyczki bankowej w kwocie 1700 zł. przyjętą, że każdy chęć kupienia mający będzie miał złożyć do rąk komisyi licytacyjnej kwotę 170 zł. jako wadyum, że pomieniona realność na powyższych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej tej ceny sprzedaną będzie, że w razie gdyby cena ta osiągniętą być nie mogła dla ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 15go lipca 1878 godzinę 4 po południu wyznaczonym został, że dla wszystkich tych wierzycieli hypotecznych, którzyby po dniu 23go marca b. r. jako dniu wydania przedłożonego wyciągu tabularnego do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyjna albo wcale nie, albo nie dość wcześnie nie mogła być doręczoną kurator w osobie adwokata dr. Trachtenberga ze substytucyą adwokata dra Dębickiego ustanowionym został, że wreszcie reszta warunków licytacyjnych, tudzież akt oszacowania powyższej realności w tutejszej registraturze przejrzane być mogą.

Kołomyja dnia 6 maja 1878.

(3157 3—3) **Edykt.**

L. 380. Celom zspokojenia wierzytelności Józefa Filipowicza w kwocie 200 zł. w a. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 149 w Zmigrodzie położonej dłużników Feliksa i Agaty Kozickich własnej, w dniu 6 czerwca 1878, w dniu 8 lipca 1878 i w dniu 5 sierpnia 1878 zawsze o godzinie 10 rano tutaj w sądzie w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa na kwotę 300 zł. w. a. wyprowadzona, zakład wynosi 30 zł. w. a.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Zmigród 15 maja 1878.

(3060 3—3) **Edykt.**

L. 5610. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy zawiadamia nieobecnego Kazimierza Theodorowicza, że przeciw niemu nakaz zapłaty sumy 1000 zł. w. a. z. pn. na rzecz Katarzyny Radlińskiej dnia dzisiejszego wydanym i ustanowionemu dlań kuratorowi dr. Tutakowi doręczonym został.

Stanisławów 8 maja 1878.

(3130 3—3) **Edykt.**

L. 10892. Dnia 25 czerwca 1878 o godzinie 10 zrana, jako trzecim terminie licytacyjnym odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności ś. p. Piotra Bloch pod l. kons. 23 w Korolówce położonej na rzecz Menaschego Nelken pto 145 złr. z pn. na którym realność ta także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi kwota szacunkowa 870 złr. wadyum zaś 87 złr w. a.

Inne warunki licytacyjne jakoteż akt oszacowania mogą w registraturze być przejrzane.

C. k. sąd powiatowy

Brody dnia 15 grudnia 1877.

(3151 3—3) **Edykt.**

L. 1122. C. k. sąd powiatowy w Cieszanowie ogłasza, że na dniu 11 czerwca 1878, 10 lipca 1878 i 12 sierpnia 1878, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tut. na rzecz J. O. Ludwika księcia Ponińskiego celem zaspokojenia sumy wekslowej 232 zł. w. a. z pn. publiczna sprzedaż połowy gospodarstwa gruntowego pod l. 62 rep. 71 w Wulce horynieckiej położonego, ciała tabularnego nie stanowiącego własnością Jankla Koeniga będącego.

Cena szacunkowa wynosi 245 zł. a. w.

Wadyum 25 zł. w. a.

Akt opisania i oszacowania tudzież reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze przejrzanie.

Cieszanów 21 marca 1878.

(3144 3—3) **Edykt.**

L. 119. C. k. Izba notaryalna Tarnowska wzywa niewiadomego miejsca pobytu byłego c. k. notaryusza w Przeworsku Feliksa Zieniewicza, aby brakujące w jego aktach urzędowych akta tutejszej izbie notaryalnej w dniach trzydziestu dostarczył.

Akta te są następujące:

1) Protokół legalizacyi podpisu Jarosława Zakliki na kontrakcie dzierżawy folwarku Małówki.

2) protokół legalizacyi podpisów Michała i Anastazyi Chlebusiów na wekslu na 500 zł. wystawionym.

Z c. k. Izby notaryalnej

Tarnów dnia 11 maja 1878.

(2870 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 724. C. k. sąd powiatowy w Rymanowie przeprowadzi dnia 1 lipca 1878 o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu sądowem celem ściągnienia przez Franciszka Wołczańskiego wywalczonej wierzytelności 190 zł. w. a. z pn. przymusową sprzedaż gruntu pod l. k. 117 w Króliku polskim położonego, półćwiertek zwanego, ciała tabularnego nietworzącego, a do Piotra Pytka należącego.

Cena szacunkowa gruntu tego wynosi 250 zł., zakład zaś 10 prc. takowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i ocenienia przejrzeć można w sądzie.

Rymanów 21 marca 1878.

(3087 3—3) **Edykt.**

L. 2479. C. k. sąd powiatowy w Rohatynie na prośbę Stanisława br. Krasickiego wzywa niniejszym edyktem dr. Rodakowskiego byłego adwokata krajowego we Lwowie obecnie z miejsca pobytu niewiadomego i wszystkich tych, którzyby następujące dokumenta a mianowicie:

1. Pełnomocnictwo Róży z hr. Krasickich Orłowskiej pod dniem $^{11}/_{23}$ marca 1848 wystawione, mocą którego hr. Krasickiego upoważnia dział majątku dóbr Stratyn między mocodawczynią a Konstancyą z hr. Krasickich hr. Brzostowską przeprowadzić i
2. Tranzakcyę działową z daty Lwów dnia 3 maja 1848 mocą którego dobra a to: miasteczko Stratyn, Stratyniów i Dubryniów w brzeżańskim obwodzie położone na wyłączną własność JW. Konstancyi z hr. Krasickich hr. Brzostowskiej, zaś dobra Buków czyli Puków z folwarkiem Husaków w tym samym obwodzie na wyłączną własność JW. Róży z hr. Krasickich Orłowskiej przeszły posiadali, aby o tem w przeciągu jednego roku tem pewniej tutejszemu sądowi donieśli, iłeże w razie nie uczynienia zadość temu poleceniu, te dokumenta uznane będą za pozbawione wszelkiego skutku.

Rohatyn 19 maja 1878.

(3182) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 13, 14 15 und 18 Mai1878, Zl. 13665, 13666, 13785, 13886 und 14066, die Weiterverbreitung der nachstehenden Zeitschrift verboten.

„Kolinské noviny" Nr. 37 vom 11 Mai 1878 wegen des Artikels „Suvalov—andel míru?" nach § 65 a St. G.;

„Hospodar" Nr. 19 vom 11 Mai 1878 wegen des Artikels „O oprave upravování dane gruntovní" nach § 65 a St. G. und wegen des Artikels „Mezinárodní trh vystavní" nach §. 300 St. G.;

„Cech" Nr. 110 vom 12 Mai 1878 wegen des Leitartikels „Rozhlede po svete" nach § 65 a St. G.;

„Politik" (Abendausgabe) Nr. 131 vom 14 Mai 1878 wegen des Artikels „-xa Wien, 13 Mai (O. K.) nach § 65 a St. G., und

„Organisace" Nr. 5 vom 15 Mai 1878 wegen der Artikel „Nas nepotlacíte" und „Názory organisace" nach § 305 St. G., dann wegen des Artikels „Z delnickych melodii" nach § 302 St. G.

(3181) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 9 Mai 1878, Zl. 13120, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Pravda" Nr. 5 vom 4 Mai 1878 wegen des Artikels „Raj v bibli" nach § 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 11 Mai 1878, Zl. 13448, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Svetlo" Nr. 5 vom 8 Mai 1878 wegen des Artikels „Bravo Woltmann" nach § 300 St. G., wegen des Artikels „Ted to pujde" nach § 65 a St. G. dann wegen der Artikel „Brnensti" „Cochove" und „Matice skolská v Brne" nach den §§ 64 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Brünn hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 14 Mai 1878, Zl. 6454, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Moravská orlice" Nr. 108 vom 10 Mai 1878 wegen des Leitartikels „Ty primé volby" nach §. 300 St. G. und Art. III. des Ges. vom 17 December 1862 verboten.

(3186 2—3) **Edykt.**

L. 22970. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszem edyktem wiadomo czyni, Feliksowi Rosnowskiemu, że dom handlowy „Leon Feintuch we Lwowie przeciw niemu pod dniem 24 listopada 1877 do l. 62448 pozew o zapłacenie kwoty 91 zł. 96 ct. a. w. z pn. wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego termin do rozprawy ustnej na dzień 4 czerwca 1878 o godzinie 11 przed południem wyznaczony został.

Ponieważ miejsce pobytu Feliksa Rosnowskiego wiadomym nie jest, c. k. sąd krajowy do zastępowania i na jego koszt i szkodę tutejszego adwokata dr. Dziubińskiego, z substytucyą adwokata dr. Hryszkiewicza kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszem więc edyktem wzywa się pozwanego aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 11 maja 1878.

(3150 3—3) **Edykt.**

L. 2122. W sprawie egzekucyjnej zakładu kredytowego włościańskiego, przeciw Aftanazemu Hołowce o 360 zł., odbędzie się w sądzie licytacya realności Nr. 10 w Budyninie położonej dnia 21 czerwca 1878 o 10 godz. przed południem, na którym realność ta za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

Z c. k. sądu powiatowego

Bełz dnia 28 kwietnia 1878.

(3190 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 13929. C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do publicznej wiadomości że na prośbę Maryśki Warko w celu zaspokojenia pretensyi 62 złr. 80 ct. odbędzie się w dniach 6go czerwca 27go czerwca i 4 lipca każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem publiczna sprzedaż realności włościańskiej w Strychanach położonej pod l. k. 37 a do Tymka Luciów należącej.

Jako cenę wywołania stanowi się kwota 175 złr. w. a. jako wartość z sądowego oszacowania wynikłą.

Każdy chcący wziąść udział w licytacyi winien złożyć 10% od ceny wywołania t. j. kwotę 17 złr. 50 ct. a. w. jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej co w tutejszo sądowej registraturze, lub w terminie licytacyjnym przy komisyi.

Stryj dnia 20 listopada 1877.

(2854) **Obwieszczenie.**

L. 3423. Samborski c. k. sąd obwodowy jako sąd handlowy podaje do wiadomości, że do rejestru stowarzyszeń wpisaną została firma „Towarzystwo maszynowe w Samborze, spółka zarejestrowana z ograniczoną poręką" z siedzibą w Samborze.

Przedsiębiorstwo polega na statucie z daty Sambor 28 kwietnia 1877.

Celem tego stowarzyszenia jest wprowadzenia ulepszeń w rolnictwie, zapomocą machin i narzędzi rolniczych, na wspólny rachunek nabytych i członkom towarzystwa do użytku sprzedanych lub wypożyczonych. Czas trwania stowarzyszenia nie jest ograniczonym.

Zarząd stowarzyszenia sprawuje dyrekcya z trzech członków złożona w której skład wchodzą panowie Feliks Barański w Radłowicach, Alfred Weeber w Sielcu i Juliusz Heisig w Samborze, w powiecie samborskim zamieszkali.

Wszelkie ogłoszenia od stowarzyszenia pochodzące wychodzić będą pod firmą stowarzyszenia i będą podpisywane przynajmniej przez dwóch członków dyrekcyi. Zaproszenia na ogólne zgromadzenia jeżeli nie pochodzą od dyrekcyi pod napisem „Rada nadzorcza Towarzystwa maszynowego w Samborze spółka zarejestrowana z ograniczoną odpowiedzialnością" podpisuje przewodniczący rady nadzorczej. Za wszelkie zobowiązania stowarzyszenia w myśl postanowienia § 76 ustawy z dnia 9 kwietnia 1873 l. 70 dz. p. p.

Do ważności zobowiązań stowarzyszenia w obec osób trzecich potrzeba obok firmy stowarzyszenia podpisu przynajmniej dwóch członków dyrekcyi.

Ogłoszenia od stowarzyszenia umieszczane będą w jedym z dzienników Lwowskich.

Wpis ten ma być raz ogłoszonym w Gazecie Lwowskiej na koszt stowarzyszenia.

Sambor dnia 31 marca 1878.

(3196 1—3) **Edykt.**

L. 2196. Dnia 4 czerwca, dnia 9 lipca i dnia 7 sierpnia 1878 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 207 w Kulczycach położonej i $^1/_3$ części realności pod l. 209 także w Kulczycach położonej ciała tabularnego nie stanowiących, w sprawie Idesy Finsterbusch przeciw Teodorowi i Filipowi Wołoszynowskim pto 162 zł. w. a. z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi dla pierwszej realności 165 zł. w. a. wadyum 16 zł. 50 ct., dla drugiej zaś 298 zł. $33^1/_2$ w. a. wadyum 30 zł. w. a. Przy pierwszych dwóch terminach realności te tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedane będą.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy miej. deleg.

Sambor dnia 25 kwietnia 1878.

(3191 1—3) **Edykt.**

L. 11307. W sprawie egzekucyjnej Dyrekcyi Zakładu kredyt. włościańskiego przeciw Karolowi Eberbach o zapłacenie kwoty 118 zł. 25 ct. w. a. z pn. przedsięwziętą zostanie w tutejszym sądzie dnia 27 czerwca, 30 lipca i 29 sierpnia 1878, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 665 w Horodence położonej Karola Eberbach i Katarzyny Wasyk wedle Dom l. pag. 134 n. 4 haer. własnej a to przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 350 zł. przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej.

Cena wywołania 350 zł. Wadyum 35 zł.

Reszta warunków licytacyjnych, protokół opisania zastawniczego i oszacowania złożone są w sądzie do wolnego przejrzenia.

Od c. k. sądu powiatowego.

Horodenka dnia 30 kwietnia 1878.

(3102 1—3) **Edykt.**

L. 894. C. k. sąd obwodowy tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności 245 zł. 1206 zł. i t. d. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna dóbr Glinik średni do spadkobierców ś. p. Heleny Macewiczowej należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach dnia 1 lipca i 5 sierpnia 1878 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 16547 zł. $56^1/_2$ ct. w. a. poniżej której w dwóch powyższych doba sprzedane nie będą.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 1650 złr. w. a.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkuwy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Na wypadek, jeżeli przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych nikt przynajmniej ceny szacunkowej nie zaofiaruje wyznacza się termin na dzień 5 sierpnia 1878 o godzinie 4 po południu, na który wierzyciele hipoteczni stawić się winni, celem ułożenia lżejszych warunków. według których nastąpnie sprzedaż licytacyjna w trzecim terminie rozpisaną zostanie.

Głosy nieobecnych przy tym terminie doliczone będą do większości głosów stawających wierzycieli.

O rozpisaniu licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, c. k. urząd podatkowy, c. k. Prokuratorya skarbu; a wszyscy wierzyciele hipoteczni, którzyby po dniu 2 maja 1877 r. do hipoteki dóbr Glinik średni weszli, lub którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adw. dr. Ringelheima z substytucyą adw. dr. Tokarza ustanowionym zostaje, tudzież przez edykta.

Tarnów dnia 21 marca 1878.

(3201 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1235. Z c. k. sądu powiatowego w Czortkowie wskutek prośby Jośla Braksmajera i w dalszej egzekucyi aktu notaryalnego z dnia 26 stycznia 1875 l. 2963 po przeprowadzeniu dwoch pierwszych stopni egzekucyjnych mianowicie rozciągnienia zastawniczego opisania i oszacowania, celem zaspokojenia sumy 170 zł. w. a. z 5% odsetkami od dnia 26 stycznia 1875 bieżącemi aż do wysokości dłużnej sumy, kosztów egzekucyjnych w kwocie 6 zł. 47 ct. i 3 zł. 2 ct. w. a. już przyznanych i niniejszem przyznanych kosztów egzekucyjnych w kwocie 15 zł. 36 ct. w. a. rozpisuje się publiczna przymusowa sprzedaż realności rustykalnej pod l. 28 w Czerkawszczyźnie położonej wedle wykazu hip. l. 50 ciało tabularne stanowiącej dłużnika Jakóba Pawlinów własnej w trzech terminach a to w dniach 11 czerwca, 15 lipca 12 sierpnia 1878 każdym razem o 9 godzinie przed południem w biurze tutejszego c. k. sądu powiatowego pod następującemi warunkami licytacyjnemi:

a) realność ta na dwóch pierwszych terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 901 zł. w. a. na trzecim terminie i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

b) Wadyum wynosi 90 zł. 10 ct. w. a.

Resztę warunków w tutejszym sądzie przejrzeć można.

O tem zawiadamia się wierzycieli, którzyby po 11 kwietnia 1878 do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyjna albo wcale nie, lub nieweześnie przed terminem doręczoną być mogła przez kuratora dr. Czaczkowskiego w Czortkowie.

C. k. sąd powiatowy

Czortków 28 kwietnia 1878.

(3103) **Obwieszczenie.**

L. 424. C. k. prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie, mianował dla trzeciej kadencyi posiedzeń sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi dnia 22 lipca 1878 o godzinie 9 rano rozpoczynających się przewodniczącym sądu przysięgłych prezydenta sądu obwodowego Władysława Przysieckiego, a zastępcami jego radców sądowych Henryka Jakubowskiego, Władysława Kaweckiego, i Juliana Bochyńskiego.

Z prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Kołomyja dnia 22 maja 1878.

(3207) **Edykt.**

L. 27883. Lwowski c. k. sąd krajowy pertraktujący konkurs towarzystwa kredytowego miejskiego we Lwowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż ogólny termin likwidacyjny w tej pertraktacyi konkursowej pierwotnie uchwałą z dnia 1 marca 1878 l. 10614 na dzień 3 czerwca 1878 wyznaczony, odroczonym zostaje na dzień 28 sierpnia 1878 godzinę 10 zrana.

Lwów 31 maja 1878.

(3199 1—3) **Obwieszczenie**

L. 2923. W c. k. sądzie powiatowym w Białej odbędzie się w dniu 13 czerwca 1878 i w dniu 18 lipca 1878 o godzinie 10 przed południem celem zaspokojenia wierzytelności Henryka Borgera w ilości 100 zł. przymusowa sprzedaż połowy realności pod l. 36 w Straconce wraz z $^1/_4$ parceli l. 2503 w powiecie bialskim położonej według ks. głów. gminy Straconka l. wykazu 36 i 157 do Romana Hofmana należącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 1135 złr. $72^1/_2$ ct. poniżej której ta połowa realności na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 115 złr.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli oraz tych którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszym terminem nie otrzymali ustanowiony adwokat tutejszy doktor Ehrler.

Biała dnia 10 maja 1878.

(3205 1—3) **Edykt.**

L. 1368. C. k. sąd powiatowy w Zaleszczykach uwiadamia, iż w dniach 13 czerwca, 12 lipca i 16 sierpnia 1878 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności pod nr. 260/177 w Sinkowie położonej, Jankla Kimmelmana własnej, na zaspokojenie pretensyi c. k. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 400 zł. z pn.

Cena wywołania 800 zł., wadyum 80 zł.

Zaleszczyki 16 marca 1878.

(3183) **Erkenntniß.**

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Görz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 19 Mai 1878, Zl. 2752P/191D, die weitere Verbreitung der Zeitschrift „Il Goriziano“ Nr. 133 vom 6 Mai 1878 wegen des Artikels „Le nostre condizioni“ nach §. 300 St. G. verboten.

(3184) **Erkenntniß.**

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 15 und 18 Mai 1878, Zl. 13784 und 14065, die weitere Verbreitung der Druckschrift „Josefa Jungmanna vzneseneho krisitele literatury i mluvy ceské životopis a zároveń strucny nástin dejin jich od r. 1620—1848. Kupomince odhalení pomniku jeho v Praze dne 15 kwetna 1878 podává J. K. Dworák V Praze. Tiskem a nákladem dra. Edv. Grégra, 1878“ nach § 64 St. G. und der Druckschrift „Legenda o svatém Janu z Nepomuku. Ze stanoviska historického objasnena od J. H. V Praze. Nakladem Jos. Hozdeckého. Tiskem Jos. R. Vilimka 1878“ nach § 303 St. G. verboten.

(3185) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkentnissen vom 21 und 22 Mai 1878, Zl. 14300, 14395 und 14462, die weitere Verbreitung der nachstehenden Zeitschriften verboten:

„Organisace“ (zweite Auflage) Nr. 5 vom 15 Mai 1878 wegen der Artikel „Cerni„ und „Co jest kapitalismus“ nach § 305 St. G.;

„Delnické Listy“ Nr. 16 vom 17 Mai 1878 wegen des Artikels „O otázce delnické“ nach §. 302 St. G.;

„Hospodár“ Nr. 20 vom 18 Mai 1878 wegen des Feuilletonartikels„ Václav Brázda na „mezinárodnìm“ trhu hospodárském v Praze“ nach § 300 St. G., und

„Svobodny obcan“ Nr. 20 vom 18 Mai 1878 wegen des Artikels „Zase samé zákazy“ nach § 65 a St. G. wegen des Feuilletonartikels „Slané, 17 kvetna 1878“, ferner wegen der Artikel „Již se vseho boji“ und „Pujdeli to tak dále“ nach § 300 St. G., dann wegen der Notitzen „Ty nase vysoké skoly“ und „Na tyto nedouky“ nach § 302 St. G.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Görz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 19 Mai 1878, Z. 2752P/191D, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Il Goriziano“ Nr. 133 vom 16 Mai 1878 wegen des Artikels „Le nostre condizioni“ nach § 300 St. G. verboten.

Doniesienia prywatne.

(L. 187.) **Konkurs.**

Posada Sekretarza urzędu gminnego z roczną płacą 360 złr. jest w miasteczku Piwniczny do obsadzenia.

Podania pisane własnoręcznie, opatrzone w świadectwo moralności i znajomości przepisów politycznych wniesione być mają tutaj do 1go lipca r. b.

Piwniczna dnia 29 maja 1878.

Burmistrz
(3158 ?—3) ***Jan Widomski.***

Z drukarni W. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.